Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 101 | Kraków, sobota 2 maja 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670



Obchód 1 Maja

ŚWIĘTO WIOSNY

Od niepamiętnych czasów ludzkość, bez względu na wierzenia, barwę ciała i różnice mowy, uroczystemi obrzędami czciła najważniejsze wydarzenia, zachodzące w przyrodzie. Przemijały wierzenia nietrwałe i zależne od rozwoju form życia społecznego, ale trwała cześć, oddawana przez człowieka siłom przyrody, nie jako władcy, panu i wrogowi, ale jako sprzymierzeńcowi i przyjacielowi.

Forma tych obrzędów ulegała zmianie, gmatwało się nieraz i zaciemniało zrozumienie istoty święta. Ale sam zwyczaj świętowania trwał, przekazywany z pokolenia na pokolenie, przez całe wieki.

Któreż święto mogło być dla ludzkości radośniejszem, jak święto wiosny? Święto życia, które się odradza, które pognębia śmierć, które mocniejsze jest ponad wszystko, które trwa i zwycięża.

W świętalnym obchodzie nawrotu wiosny ludzkość wyrażała swoją prostą i głęboką wiarę, że z każdej śmierci rodzi się żywot, że z martwoty poczyna się ruch. Wyrażała swoje pojęcie o ustawicznym nawrocie zjawisk, o kręgu życia, bez końca i bez początku.

I gdy wszystkie inne obrzędy zatraciły swój istotny sens, zagubiony w bezdusznej formalistyce i dogmatycznej obrzędowości, — odrodziło się święto zwycięskiej wiosny w międzynarodowem święcie proletarjatu, w dniu 1 maja.

Bo i któż inny przedstawia dla świata odmładzającą, świeżą i pełną żywotności siłę, która idzie burzyć i niszczyć wszystko, co tchnie lodem, starością, skostnieniem, i która idzie budować radość, szczęście, pokój i sprawiedliwość, — jak nie proletarjat? Oto zima, która ma zginąć, przepaść jak złe widziadło: stary świat kapitalistycznego wyzysku, nowoczesnego niewolnictwa i pańszczyzny. Oto zaś wiosna, która zbrojna w potęgę wszystko kruszącego słońca, idzie pognębić zło, krzywdę, ucisk i przemoc: klasa pracująca, każdy, kto w pocie czoła sierpem, młotem lub piórem stwarza dobra, każdy, kto pracuje.

ŚWIĘTO WALKI

Lecz zima nie mija bez walki i bez oporu. Nie ustąpi z placu boju bez walki świat stary. Jest wielką jego potęga, tak wielka, że odbiera wiarę i wolę walki niejednemu z szeregów pracy. Tak wielka, że w krwi powala na bruk pierwsze szeregi walczących, że łamie niejeden atak ludu pracy.

Ale większa, niż moc wyzyskiwaczy, jest zawziętość ciemiężonych. Każda klęska wzmaga ich upór. Każde zwycięstwo zdwaja siły. Oni nigdy nie są pokonani, oni nie ustąpią nigdy z pola walki. Ich jest przyszłość i ich jest zwycięstwo.

Droga do niego prowadzi przez walkę, nieustępliwą i twardą, a nie przez myśl o ugodzie, ani przez tchórzliwe czekanie na owoce pracy drugich.

ŚWIĘTO SOLIDARNOŚCI

Proletarjat nie chadza luzem i nie walczy w pojedynkę. Wspólna jest dola i wspólny jest bój. Jeden jest front wyzysku, jeden musi być front wyzyskiwanych. Do jedności droga trudna i daleka.

Nie zwiedzie nas z niej złuda gorącego frazesu. Nie można słowem wykpić się od pracy, która musi być zrobiona, i od walki, która jest długa i ciężka. Nie zwiedzie nas z drogi do jedności zaklęcie o Bogu i Ojczyźnie. My Boga mamy w sercu swojem i nie widzimy go u krzywdzicieli, a Ojczyzna polska — to my sami, to ten lud, który na ziemi tej pracuje, to ta ziemia, na której żyjemy, to mowa, którą mówimy, to nasza przeszłość i przyszłość! Ojczyzna to my, ale nie krzywdziciele.

Ojczysty kraj nasz kochamy, ale nikogo nie chce my nienawidzić. Jedna nam dola, górnicy z min południowo-afrykańskich i wiertacze dąbrowskiego zagłębia! Jedna nam dola, fornale z czworaków pod Lublinem i z ferm francuskich! Jedna nam dola, najemnicy pióra w Warszawie, czy w Londynie! Wspólny mamy język, wspólne hasło: krzywda nas jednoczy, niesprawiedliwość nas zwiera, jednoczy mocna wola stawiania zrębów nowego lepszego świata.

Pozdrowienie wam i braterstwo, proletarjusze całego świata, ludu pracy, który tęsknisz, który czuwasz, który walczysz!

PRECZ Z WOJNĄ!

Przez dziesięć lat na wszystkich polach walk mordowały się wzajemnie narody. Trzeba było krwi, aby odkupić wolność krzywdzonego kraju naszego. Trzeba było morza krwi, trzeba było niezliczonych grobowców, by z pobojowisk zmartwychwstała nauka o braterstwie ludów i by poprzez kordony graniczne rozległ się okrzyk: „Wojna wojnie!“

I znowu zmora rzezi bratobójczych jawi się nad Europą, skrwawioną i znużoną walkami. Traktaty i układy nie dały światu pokoju. Zbrojenia niszczą i gnębią ludność państw. Niepokój nurtuje kraje. Zawiść i duch zemsty nie zostały wytępione. — Z trwogą patrzą rzesze robotnicze i chłopskie na kraj, w którym rządy obejmuje namiestnik krwawego cesarza.

Ale czuwa robotnik i chłop. Nie mogą porozumieć się rządy, ale praca potrafi dojść do zgody. Wołają dziś mowcy z trybun we wszystkich częściach świata: Nie chcemy wojen! Nie chcemy rzezi i mordów! Nie chcemy zniszczenia! Chcemy żyć! chcemy pracować i tworzyć! Pragniemy pokoju i pracy!

Kobiety! Matki, żony, siostry i córki! Wasze miejsce pod sztandarem czerwonym, pod proporcem braterstwa! Jeśli pragniecie ocalić życie waszych najdroższych; jeśli chcecie uniknąć wszystkich mąk szarpiących serce matki, gdy jej syn w okopach wystawiony jest na tysiące pocisków; jeśli chcecie pracy dla waszych mężów, szczęścia dla waszych dzieci, jeśli wierzycie w miłość o której nauczał Ukrzyżowany — stawajcie w szeregach, w których jest nadzieja ludzkości, przyszłość świata.

PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ

Socjalizm burzy co złe, niszczy co przegniłe. Ale nie żądza zniszczenia i nietylko walka o kawał chleba porusza olbrzymie masy w wielką armję socjalizmu.

Praca pragnie dziś sama się organizować. Robotnik chce wziąć odpowiedzialność za organizację pracy. Chce tworzyć, chce od podstaw przekształcać dzisiejsze życie.

Nowy ustrój społeczny, nowy system gospodarczy, nowe podstawy kultury — oto, jaka myśl, nawskroś twórcza, porusza dziś szeregi robotnicze.

Nie lękamy się, wziąć w swe ręce ster świata. Nie boimy się trudów rządzenia. Nie zawahamy się, podjąć olbrzymią próbę urządzenia świata na nowych podstawach.

Idziemy burzyć i tworzyć.

MŁODOŚĆ JEST W NASZYCH SZEREGACH

Na czele pochodów majowych w tym roku kroczy młodzież. Przyszłość klasy robotniczej, przyszłość kraju, przyszłość ludzkości. Wiosna i nadzieja — jak wiosną i nadzieją świata jest socjalizm.

Z ducha młodości jest socjalizm poczęty. Ponury łańcuch dni pełnych ciężkiej pracy wykonywanej nie dla społecznej potrzeby, ale dla zysku fabrykanta — przerywa słoneczny, wiosenny dzień 1 maja.

Radość jest w naszych szeregach. Bo oto jesteśmy razem, z poczucia naszej zwartości i siły czerpiemy wolę dalszej walki z wrogiem. Jedna wielka rodzina Pracy, szczęścia jest pełna gdy spogląda w przyszłość i myśli o jutrze, które do niej należy!

Cześć i chwała bojownikom, którzy polegli! Sława wielkim wodzom, którzy dali proletarjatowi świadomość dróg! Sława żyjącym, którzy walczą.

Ciężki nad wyraz rok ostatni przychylił ku ziemi grzbiet górnika. Sposępniał wzrok szukającego bezskutecznie pracy. Gniew rozsadza pierś fornala, którego pokonano w starciu.

Dziś rozprostujcie swe grzbiety! Dziś rozpogódźcie swój wzrok! Dziś myślcie o przyszłości, która jest Wasza, w którą iść macie krokiem tak pewnym i mocnym, żeby się zatrzęsła ziemia i zachwiał w posadach świat!

Dziś oczy Wasze niech patrzą szeroko, daleko niech wybiegają naprzód! Pomnijcie, że przykazaniem jest naszem: trwać, nigdy nie ustępować, nigdy nie dać się ugiąć! Przeć naprzód, mocno i niezłomnie! Nic, że pada w szeregu niejeden! Nic, że gnębią, że biją, że ciężko i źle! My idziemy, a z nami idzie wiosna świata, która przełamie upór zła, pokona krzywdę, z nami idzie wiara w nowy świat, w lepszego człowieka, w braterstwo ludzi wolnych, w wolność i szczęście dla wszystkich!

Patrz w górę, na sztandar purpurowy, na słońce złote, na błękit nieba! Nie daj się złamać! Zewrzyj szeregi, wyrównaj krok, mocniej uchwyć za gardło przeciwnika!

Niech żyje braterstwo ludów!
Niech żyje walka o przyszłość!
Niech żyje socjalizm!

Proletarjusze

Z tureckiego przełożył Georg Petah*)

—o—

1. „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!“
Zachód was budzi ludy Wschodu!
...Ponury zgrzyt... jęk —
łańcuchów brzęk...
2. Ludzie wszystkich ras i wyznań bądźcie braćmi!
Wpadł kamień w modrą toń jeziora —
Przepadła nienawiść!
3. Chrystus, Mahomet!
Bóg litościwy nie płacze nad uciemiężonymi?!
On przecież dobry i wielki!?...
Wielkość jego was gnębi,
Bat beja was tnie w niewolniczy grzbiet.
4. My twoi wierni!
My Twoje psy Panie...
Hej! psy się zrywają
Płoną zorze gdzie Złoty Róg i Eufratu brzeg!
Już nadszedł dzień...!
5. Ponury zgrzyt, zerwane okowy
Przesądów pleśń...
Bracia Zachodu... my idziem!
Bojowy nasz zew:
„Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!“

*) Wiersz ten w oryginale pojawił się [illegible]kiem piśmie socjalistycznem, wychodzącem w Konstantynopolu. Odzwierciedla on ducha, ożywiającego turecką partję socjalistyczną, która posiada obecnie sześciu posłów w parlamencie tureckim w Angorze. Rozpoczyna się i kończy ten wiersz słowy „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!“, które w oryginale tureckim brzmią: „Saałyk dżamie ałemy tachadu!“

IGNACY DASZYŃSKI

Pokój lub ruina

Wybór niemieckiego bohatera wojny światowej, **Hindenburga**, na prezydenta republiki niemieckiej wstrząsnął opinją całego świata. Przed miljonami ludzi stanęło złowrogie, krwawe widmo wojny w glorji i uwielbieniu tłumów niemieckich, które dlatego głosowały na generała Hindenburga, że wzbudził w Niemczech szaloną dumę zwycięstw wojennych. Idea **zemsty — rewanżu** ma tam jeszcze blisko 15 miljonów zwolenników!

A w sąsiedniej Francji zaczynają odzywać się podobne głosy: już tęsknią tam do prawicowych rządów, przypominających rzeź światową, już nazwiska Poincare'go i Milleranda błyszczą na horyzoncie politycznym jako „zbawców"... U nas endecy siłą się na udowodnienie w prasie, że wojna jest **konieczneścią** normalnego życia społeczeństw! Militaryści zawodowi lub tylko „papierowi" całego świata zaczynają mówić o wojnie, tak, jakby ta wojna była zjawiskiem naturalnem!...

Zapominają tylko o robotnikach i chłopach! Zapominają o tych miljonach ludzi, którzy — ich zdaniem — są powołani na to, żeby ginąć bez skargi w rowach strzeleckich, czy kłaść trupy swoje pokotem na pobojowisku!

Ale robotnicy nie zapominają o groźbie wojny, która jest **ICH** wrogiem, bo **ICH** zabija, **ICH** do głodu i nędzy doprowadza, podczas gdy paskarze wojenni, ministrowie, generałowie i wszelka hołota ludzka wojną się bogaci, tuczy, do szalonych majątków i zysków dochodzi.

W dniu 1 maja nie nadarmo powinien podnieść się głos miljonów ludu pracującego przeciw wojnie, okrzyk protestu: **PRECZ Z WOJNĄ!** I na demonstracji nie powinien, nie może się dzisiaj ten protest zakończyć.

Nie! Zorganizowany proletarjat nie może dać się zaprowadzić jak bydło na rzeź, nie może się dać poszczuć na siebie samego w interesie klas posiadających, igrających z ideą wojny, jak z zabawką!

Ta zabawka musi stać się rzeczą nader niebezpieczną i stanie się nią, gdyby polityka klas posiadających dążyć miała do wojny. Nie jest bowiem prawdą, że wojna dzisiejsza może być środkiem rozwiązywania trudności ekonomicznych. **Lekarstwo jest tutaj stokroć gorsze od choroby... Nie jest prawdą**, że wojna jest koniecznością dla „uporządkowania" czegokolwiek w dzisiejszym świecie. Nie jest prawdą, że wojna jest usprawiedliwiona tem, że w jakiemś państwie „jest za dużo ludzi", lub że im jest „za ciasno"... Są to pojęcia bezmyślne, godne dawnego drobnomieszczaństwa, a nie wyższego ustroju.

Francja przed wojną miała 40 miljonów ludzi i była najbogatszym krajem Europy. Na wojnie straciła półtora miljona zabitych, zyskała półtora miljona kalek. Wraz z wdowami i sierotami otrzymała jako „zdobycz" wojenną 5 miljonów nędzarzy i kraj zburzony. Dziś frank francuski wart jest trzecią część dawnego. **Niemcy** po wojnie również zostały zrujnowane, chociaż nie miały wroga w kraju. Ale miały głód. **Anglja** powojenna ma półtora miljona robotników bez pracy od lat sześciu.

Rosja dotąd jeszcze kona z głodu i wycieńczenia. A my w **Polsce** porównajmy tylko ceny chleba przed wojną z dzisiejszemi!

Wojna nikomu nie pomogła, a klasę robotniczą zdziesiątkowała i zniszczyła. Cały kontynent europejski zmarniał fizycznie i moralnie.

Więc gdzie są głupcy wśród robotników, którzyby szli z lekkiem sercem na wojnę? Gdzie te tłumy bezmyślne, które gotoweby były powtórzyć eksperyment rzezi?

Klasa pracująca musi rozpocząć systematyczny, międzynarodowy, jednolity ruch przeciw wojnie. RUCH TEN MOŻE ZWYCIĘŻYĆ! Broń, którąby militaryzm wepchnął w ręce ludzi pracujących, może się obrócić przeciw samemu systemowi, który uważać śmie wojnę za konieczność. Żaden lud nie wytrzyma dzisiaj tego, co przeniósł w wojnie światowej. Nikt tych ohyd i tych okropności nie zniesie. Nawet ci, którzy zdziczeli, nawet ludzie znajdujący rozkosz w zabijaniu, nie poprowadzą wojny ku celowi, naznaczonemu przez niepoczytalnych kierowników wojennej polityki.

Wojna skończyć się musi na całkiem innych miejscach i w całkiem innych warunkach, niż nakreślili ludzie bez sumienia, gotowi zawsze do rozlewu krwi — cudzej.

Wojna najbliższa może się skończyć bezpośrednio lub pośrednio szalonym **zamętem i rozstrojem** całej gospodarki społecznej i upadkiem państw, które w wojnie wzięły udział. Czują to doskonale kierownicy państw Zachodniej Europy, czują to nawet mądrzejsi kapitaliści i dlatego gotowi są współdziałać z socjalistami, **którzy organizują pokój świata.**

Pokój jest jedynym jeszcze środkiem uratowania Europy przed ruiną. Pokój tylko może zagoić straszliwe rany ostatniej wojny i rozwinąć twórczość ludzkiej pracy i ludzkiego genjuszu dla pożytku i rozwoju ludzkości.

Klasa robotnicza nie chce ginąć ani z głodu, ani od kul, czy trujących gazów.

Bez woli klasy robotniczej wojna jest niemożliwą i dlatego należy z kwestji wojny czy pokoju uczynić **wielką sprawę** polityki robotniczej.

Międzynarodówka robotnicza jest główną w świecie propagatorką pokoju. Na sztandarach wszystkich narodów wypisana w dniu 1 maja walka o pokój.

Do obozu ludu pracującego schroni się kultura ludzka, wygnana z obozów szowinistycznych. I lud tę kulturę tem skuteczniej uratuje i rozwinie, im szczerzej, im bardziej z głębi serca podniesie hasło zbawcze:

Precz z wojną!

Niech żyje międzynarodowa solidarność!

ANTONI POLEWKA

Pierwszy Maja

I ja, i ty, towarzyszu
mamy u klapy czerwony kwiat,
idziemy dumnie w pochodzie —
w szpaler ustawił się świat.
Lawina wali ulicą,
a liczba nasza — miljony.
Słońce się pali nad nami,
słoneczny Sztandar Czerwony.

Dźwigają świat nasze bary,
Atlasy — my ludzie prości!
Dziś zdjęliśmy z ramion ciężary,
dziś, prostujemy kości.
Zamilkły paszcze fabryczne,
zatkane naszą dłonią;
przestały huczeć maszyny,
kominy fabryk się kłonią.

Kominy fabryk codziennie
dymią kadzidłem czarnem
groźnemu bogu pieniądza,
w powietrzu od potu parnem
dyszy mamony żądza,
w pogoni za złotem niezmiennie
świat pędzi w kształt kołowrotu,
złoto rodzi się z krwi,
perły rodzą się z potu...

Dzisiaj skroń potem oblaną
otarł dłonią spracowaną
Lud
i idzie w słoneczną ulicę
gromadą zwartą i twardą,
gapiące się kamienice
rozpycha na boki hardo
i słońcu krzyczy swój ciężki
Trud!

Hej, świecie! niedarmo ci twarz
blednie z bezsilnej złości —
potęgę rusztowań swych znasz:
to nasze mięśnie i kości!
Huczącą maszynę świata
my w ruch puszczamy co rana;
gdy „stój!" krzykniemy, świat stanie,
maszyna w biegu wstrzymana
bezsilnie zębem zgrzytnie urąganie,
bo na hamulcu dłoń nieubłagana!
Jeśli w lenistwie swojem ociężałem
jak żółw wiec będzie świat swe cielsko stare,
my mu krzykniemy: „Ruszaj, ruszaj cwałem!"
i pełną puścimy parę
i w lot go pchniemy aeroplanowy!

I ja, i ty, towarzyszu,
mamy u klapy czerwony kwiat
dumnie wznosimy głowy,
idziemy w majowym pochodzie,
w szpaler ustawił się świat...
Lawina wali ulicą,
a liczba nasza — miljony.
Słońce się pali nad nami,
słoneczny Sztandar Czerwony!

DR. ADAM MUELLER

Ochrona pracy i ubezpieczenie społeczne

O wprowadzenie ubezpieczenia na starość!

Ochronne ustawodawstwo robotnicze w Polsce posiada dotąd poważne braki. Przedewszystkiem Polska nie ma ujednostajnionego ustawodawstwa w najważniejszej dziedzinie życia robotniczego a mianowicie nie posiada jednolitej dla całego państwa ustawy o stowarzyszeniach i o prawie koalicji (wolności strajków). W byłym zaborze austrjackim posługujemy się jeszcze ustawami austrjackiemi a w byłym zaborze rosyjskim obowiązują dotąd antystrajkowe przepisy carskiego kodeksu karnego. Ustawodawstwo stowarzyszeniowe o tyle uzupełniono, że na podstawie ustawy polskiej dozwolono centralnym związkom zawodowym, zarejestrowanym przez głównego inspektora pracy w Warszawie na podstawie dekretu rządu Paderewskiego — zakładać oddziały w byłym zaborze austrjackim. Obecnej reakcyjnej większości sejmu nie spieszy się z uchwaleniem ustawy stowarzyszeniowej i koalicyjnej. Na zgromadzeniach majowych robotnicy będą musieli przypomnieć te sprawy sejmowi.

W dziedzinie ochrony pracy posiadamy trzy ustawy a mianowicie: o czasie pracy (46 godzinny tydzień pracy), o urlopach oraz w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Ustawa o czasie pracy nie obowiązuje na Górnym Śląsku, wskutek czego przyszło tam do przedłużenia pracy w hutnictwie i górnictwie. Obecnie przedsiębiorcy polscy chcą za wszelką cenę obalić 46 godzinny tydzień pracy. Demonstracje majowe muszą być żywiołowym protestem przeciwko tym zakusom kapitalistycznym.

Również przez sfery kapitalistyczne zwalczana jest ustawa o urlopach. Właśnie 1 maja rozpoczyna się sezon urlopów płatnych, z których do 30 września winno korzystać conajmniej 50 proc. ogólnej liczby pracowników. Przypominamy że z urlopów mogą korzystać tylko pracownicy, zatrudnieni w pracowniach mających conajmniej 5 pracowników, z wyjątkiem przedsiębiorstw sezonowych. (8 dni po roku pracy, 15 dni po 3 latach bez przerwy). Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, oraz terminatorzy i uczniowie, także w pracowniach mających do 4 pracowników, korzystają po roku z 14-dniowego urlopu. Pracownikom umysłowym należy się po półrocznej pracy 14-dniowy urlop po rocznej jednomiesięczny. Wedle orzeczenia Najwyższego Sądu w czasie urlopu wypłaca się pobory za 8 dni, względnie 15, a nie za 7 względnie 13, jak to z początku robili pracodawcy. W razie sporu o urlop należy się zwrócić do inspektora pracy (w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 16) a gdy jego interwencja nie odniesie skutku, do sądu powiatowego (w Krakowie do sądu przemysłowego przy ul. Kanoniczej).

Ustawa w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet jest wydrukowana w kalendarzu robotniczym PPS na r. 1925, który powinien się znaleźć w ręku każdego robotnika i robotnicy. Zaznaczyć należy, że niestety sprawa badania młodocianych przez lekarza nie została dotąd załatwiona.

Na straży przestrzegania ustaw ochronnych stoi inspekcja pracy (dawniej przemysłowa). Niestety inspekcja pracy jest niedostatecznie obsadzona i uposażona, wskutek czego inspekcja pracy w większości wypadków istnieje na papierze. Dlatego też domagamy się rozszerzenia inspekcji pracy i wydania ustawy, normującej, zakres działania inspekcji.

W dziedzinie ubezpieczeń mamy ubezpieczenie na wypadek choroby oraz bezrobocia, jednolicie uregulowane dla całego państwa, ubezpieczenie od wypadków, jednolite dla 2 byłych zaborów (austrjackiego i rosyjskiego) oraz ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i starości tylko w byłym zaborze pruskim, wreszcie ubezpieczenie pensyjne ale tylko funkcjonarjuszy (a nie robotników) w byłym zaborze austrjackim. Jedynie tylko górnicy mają ubezpieczenie prowizyjne. — Ubezpieczenia wymagają reorganizacji i centralizacji. W miejsce pow. kas chorych powinny być utworzone pow. urzędy ubezpieczeń społecznych, któreby objęły ubezpieczenie na wypadek choroby, od wypadków i na wypadek bezrobocia. — Dotychczasowe doświadczenia z ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia wykazują wielkie trudności w uruchomieniu na powiatach, gdyż musi się stwarzać osobne ekspozytury, co pociąga za sobą nieproporcjonalne koszta. Kasy chorych posiadają kataster zatrudnionych robotników, dowiadują się zaraz o każdem zwolnieniu robotnika i jego przyjęciu do pracy, skutkiem czego kontrola bezrobotnych jest pewna i ułatwiona. Kasa chorych posiada również kataster pracodawców, i dlatego może go zużyć do zaprowadzenia katastru pracodawców, obowiązanych do uiszczania wkładek na fundusz bezrobocia. Wprawdzie obecna ustawa przewiduje powierzenie agend zastępczych funduszu bezrobocia kasom chorym, jednakowoż na połowiczne prowizorjum żadna kasa się nie zgodzi. Toteż wobec wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w całem państwie z dnia 31 lipca ub. r. (obecnie ustawa obowiązuje tylko w niektórych powiatach o większej liczbie bezrobotnych), należałoby zastanowić się nad znowelizowaniem się ustawy i po wierzeniem ubezpieczenia kasom chorych. Zaznaczyć należy, że np. w województwie krakowskiem jest zaledwie 4 państwowe urzędy pośrednictwa pracy i 4 zarządy obwodowe funduszu bezrobocia, podczas gdy w każdym powiecie jest kasa chorych.

Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i starości było już za rządów austrjackich aktualne, gdyż w parlamencie dyskutowano nad projektem odnośnej ustawy. Obecnie Czechosłowacja przystąpiła do zrealizowania ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości. Wobec stabilizacji waluty w Polsce klasa pracująca musi podnieść energicznie żądanie wprowadzenia tego ubezpieczenia. Wobec tego, że pracownicy państwowi i samorządowi mają zabezpieczenie emerytalne, wobec obowiązywania w byłym zaborze pruskim dawnego ustawodawstwa niemieckiego, sprawa zabezpieczenia robotników na starość nie może natrafić na uzasadnione sprzeciwy. Po zawarciu traktatu handlowego z Czechosłowacją i Niemcami przemysł nasz będzie walczył z konkurencją przemysłu powyższych krajów, gdzie przemysł ponosi ciężary tego ubezpieczenia. — Dlatego też nasze zgromadzenia majowe muszą rzucić hasło: Ubezpieczenie robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy.

—ooo—

PASZPORTY ZNIESIONE!

(Patrz str. 8-cią!)

Obowiązkowe ostemplowanie obywateli

Patrjotyczne marzenia fantasty

W książce Artura Holitschera „Podróż po Palestynie" czytamy wiele ciekawych, na ogół w Europie nieznanych opisów z życia żydów w obecnej Palestynie, a między innemi co następuje: „Na drodze między Jaffą a Jerozolimą, na uboczu od wielkiego gościńca, znajduje się przy mieście Ludd wielki centralny obóz angielskiego wojska. Niedaleko tego obozu pracuje pod surowym nadzorem angielskich żołnierzy osławiona grupa drogowych robotników z Ludd.

Tu pracują ramię obok ramienia (przy najstraszniejszej, tam powszechnie przez wszystkich „czarną robocizną" przezwanej robocie egipscy fellachowie z żydowskimi chalucami (chaluc jest to specyficzny typ idealistycznego żydowskiego robotnika, typ, rekrutujący się po większej części z pośród młodzieży inteligentnej i akademickiej, która, porzuciwszy swe studja, zawody i wygody w Europie, dobrowolnie się proletaryzuje dla ideału odrodzenia narodu żydowskiego na palestyńskiej ziemi).

Jest to twarda praca. Czy leży to w naturze tej drogi, w powietrzu, w bagnach? Dość, że powtarzają się częste „dezercje". — By zapobiec tym dezercjom fellachów, mogącym opóźnić budowę drogi, wprowadziły angielskie władze wojskowe ostemplowanie drogowych robotników. Przed rozpoczęciem roboty i w czasie odpoczynków muszą rzędami klękać, widocznie dla ułatwienia kontroli. Stampilję przybija się im na ciele — na karku. Ni pot, ni woda zmyć jej nie są w stanie. „Dezerter" jeszcze po wielu miesiącach może być rozpoznany po tem niezmywalnem piętnie i z powrotem — najwidoczniej do więzienia — zaprowadzony. — Ponieważ chalucy (z powodu braku lepszej pracy) zgłosili się do tej czarnej roboty, nic dziwnego, że i ich w podobny sposób ostemplowano. Rząd angielski zatrudnia chętniej inteligentnego chaluca, niż leniwego fellacha. Lecz zasadniczy, demokratyczny (!) rys charakteru angielskiego, szczególnie wybitnie występujący na terenie Wschodu, nie dopuszcza nawet jeszcze tak nieistotnej różnicy lub wyjątku w obchodzeniu się z tubylczym, a europejskim robotnikiem — imigrantem!

Na gościńcu z Ludd pracują idealiści żydzi ze stampiljami na karkach! Wszak jest to ojczyzna żydów, zagony, które do nich należały dwa tysiące lat temu, kraj, do którego prowadził ich Mojżesz z niewoli egipskiej po czterdziestoletniej wędrówce na pustyni! I są dobrej myśli, na gościńcu z Ludd! Wszak mają pracę!

Słuchaj! Izraelu!..."

Tragiczny ten obraz, rzucony na tło życia i cywilizacji XX. wieku nakazem wyższych konieczności angielskiego imperjalizmu, udrapowanego w opiekuńczą życzliwość i pomoc dla „narodu biblji", naprowadził mnie na myśl wyzyskania tego kapitalnego wynalazku „made in England" dla szczęśliwie finansowo i gospodarczo sanującej się Polski.

Sanator Polski, premjer Władysław Grabski, pracuje bez wytchnienia. Uzbrojony w pełnomocnictwa, a jeszcze więcej w cierpliwość ogółu obywateli państwa in bianco, prowadzi on po „prostej" drodze administracyjnych zarządzeń, z pominięciem bezdroży praworządności, swoje owieczki z niewoli rozprzężenia do wolności nieograniczonych podatków, bezbrzeżnego gospodarczego chaosu i wielkomocarstwowych budżetów państwowych.

Prócz potocznych i coraz to nowych, a niespodzianych kłopotów wodza trzydziestomiljonowego państwa ma pan Grabski swoje udręki, pojawiające się regularnie z pierwszem tchnieniem każdej wiosny. Wiosna wyciąga ludzi z ich domostw na świat, na słońce. Po martwej zimie następuje ruchliwość wiosny i lata. Tej ruchliwości właśnie boi się pan Grabski, raz gwoli budżetowi, państwa, to znów gwoli zarobkom i hotelarzy i restauratorów w polskich letniskach i uzdrowiskach.

I z regularnością powrotu jaskółek powtarzają się zarządzenia paszportowe. Zdaje się, że p. Grabski chce niemi przypominać sanowanym Polakom, że światową wojnę prowadzono nie dla jakichś tam interesów kilkuset największych kapitalistów świata, lecz dla oswobodzenia i samorządzenia się narodów z wolnych obywateli w wolnej Europie.

Pytam się: Czy nie byłoby prostszą rzeczą, zaprowadzić drogą rozporządzenia, a więc drogą znaną i wypróbowaną, powszechne, obligatoryjne ostemplowanie twarzy wszystkich obywateli państwa niezmywalnemi stampiljami za wzorem angielskim, w Palestynie z powodzeniem stosowanym?

Z budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych znikłyby poważne pozycje wydatków na kosztowny administracyjny aparat paszportowy. Kontrola wewnątrz państwa prosta i łatwa. Obcy i nieproszeni znajdowaliby się wszędzie i stale na oku i w kontroli całego społeczeństwa. Za karygodny wyjazd za granicę płaciliby tylko ostemplowani i to na granicy wysoką opłatę brevi manu, bez skomplikowanych aparatów urzędniczych i straty czasu. A zresztą ci śmiałkowie i ruchliwcy w Polsce raz na zawsze straciliby ochotę do ekstrawagancji wyjazdów w świat, bo odróżnialiby się tam swemi znakami na twarzach.

Tą drogą mogłyby zapanować stosunki idealne w unieruchomieniu wszystkich obywateli państwa i stałyby się zbytecznemi perjodyczne zarządzenia paszportowe i perjodyczne żale niezadowolonej opinji publicznej.

—ooo—

KAROL KAUTSKY

Znaczenie prasy robotniczej

Centralny organ socjalistów austrjackich, wiedeńska „Arbeiter-Zeitung“, obchodziła w tym roku 30-lecie swego istnienia jako dziennik. Założył ją śp. tow. dr. Wiktor Adler na miejsce tygodnika „Gleichheit“, zawieszonego w czasie stanu wyjątkowego. Od 30 lat znakomitym redaktorem naczelnym bratniego naszego organu jest tow. Fryderyk Austerlitz.

W numerze jubileuszowym ukazały się prace wszystkich obecnych i byłych redaktorów i współpracowników, m. i. Kautskiego, Ottona Bauera, Fryd. Adlera, Karola Rennera, Adolfa Brauna i innych. Z tego też numeru bierzemy niniejszy artykuł, który będzie zajmujący i dla polskich towarzyszów.

ISTOTNE ZNACZENIE DEMOKRACJI DLA PROLETARJATU

Ludzie, chcący uchodzić za radykałów, jak niegdyś anarchiści a dzisiaj następcy ich komuniści, odrzucają chętnie demokrację i mówią o niej jako tylko „formalnej“ demokracji. Nie przeszkadza im to zresztą, że swobody jej wydatnie wykorzystują dla siebie i podnoszą hałas z powodu każdego naruszenia demokracji przez innych poza nimi samymi.

To prawda, że istnienie demokracji samo przez się nie usuwa przewagi klas posiadających w społeczeństwie, a także i państwie. Bogaci mogą obrócić na swą korzyść powszechne prawo wyborcze przez przekupywanie wyborców a potem wybranych. Mogą wyzyskiwać dla siebie swobodę stowarzyszania się, gdyż sami łączą się w związki, natomiast wyrzucają na bruk każdego od nich zależnego proletarjusza jeśli wstąpi do stowarzyszenia niemiłego tym panom. Mogą wreszcie mieć dla siebie korzyści także z wolności prasy, albowiem używają olbrzymich środków pieniężnych na zakładanie zręcznie robionych gazet, docierających do wszystkich chat i zaklejających mózgi wyzyskiwanym.

W ten sposób demokratyczne swobody i prawa, pomyślane jako środek do dania władzy masom, można przekształcić na środki panowania wielkich wyzyskiwaczy a więc na coś odwrotnego.

Tak się dziać może, ale tak się dziać nie musi. I na tem polega wielka różnica między demokracją a innemi ustrojami państwowemi, w których już samo państwo odbiera prawa wyzyskiwanym i rządzonym.

W ustroju demokratycznym mogą wyzyskiwane masy istotnie i skutecznie w własnym interesie wyzyskiwać nadane im swobody w walce klasowej. A to wcale nie formalne ale bardzo realne znaczenie zyskuje demokracja wcześniej lub później wszędzie tam, gdzie wyrasta liczny proletarjat wielkoprzemysłowy.

Lassalle przesadzał na początku lat sześćdziesiątych minionego stulecia, zachwalając powszechne prawo wyborcze jako środek do natychmiastowego i bezpośredniego zdobycia władzy politycznej przez masy. Przezorniej wyrażał się Marx w r. 1880 w programie opracowanym przez niego dla francuskiej partji robotniczej. Wskazał on tam na obosieczny charakter powszechnego prawa wyborczego i oświadczył, że proletarjat z środka do wodzenia go za nos, jakim to prawo było dotychczas, musi uczynić środek do wyzwolenia. — Dzisiaj proletarjat w państwach kapitalistycznych bierze się do tego, by to wyzwolenie istotnie przeprowadzić za pomocą prawa wyborczego.

PRASA MA INFORMOWAĆ.

To co prawa wyborczego, tyczy się też wolności prasy. I tutaj także miał proletarjat zadanie, by zamienić prasę z środka do wodzenia proletarjuszów z nos na środek do ich wyzwolenia, to znaczy musiał stworzyć własną prasę, którąby wyparła prasę służącą wielkim wyzyskiwaczom. — Także i to zadanie jest już w dużej mierze spełnione. Najzupełniej i najwydatniej u socjalnych demokratów mówiących językiem niemieckim. Najmniej zupełnie u robotników w krajach anglosaskich.

Prasa ma przedewszystkiem to zadanie, informować swych czytelników o biegu spraw świata. Tych informacyj nikt prywatny nie potrafi sobie z własnych źródeł dostarczyć. A o tym biegu świata musi mieć wiadomości każdy, kto jako polityk chce w nim brać czynny udział. Jeśli masa ludności pracującej chce uprawiać własną politykę, to musi też posiadać własne źródła informacji o najważniejszych wydarzeniach w świecie.

Nie wystarcza tu prasa burżuazyjna. Część jej tak się zakłamuje, że poprostu wprowadza w błąd proletarjuszów. Ale także i porządna prasa burżuazyjna nie daje robotnikowi tego, co mu potrzeba. Jest przecież niemożliwością rejestrować wszystkie niezliczone wydarzenia dnia. Trzeba je przesortować, wybrać niektóre z nich. Lecz z burżuazyjnego punktu widzenia inne rzeczy wydają się ważne, a inne z proletarjackiego.

Nie znaczy to, że prasa proletarjacka ma się tem odróżniać od burżuazyjnej, że kłamie w interesie proletarjatu tak jak burżuazyjna w interesie burżuazji.

Położenie klasowe proletarjatu tak się przedstawia, że nie potrzebuje on kłamstw dla obrony swych interesów, raczej szkodzą mu one. Kłamliwa demagogja, schlebiająca mu, może poprowadzić tylko na bezdroża, do awantur, wśród których marnie zagubi się siła proletarjatu. Najsurowsza prawda wobec proletarjatu jest pierwszym obowiązkiem gazety robotniczej.

Wyzyskiwacze także żądają od prasy burżuazyjnej prawdziwych informacyj — o ile od tego zależą właśnie ich interesy. Mają oni zresztą poza prasą codzienną jeszcze i inne środki informacyjne o interesach, a środki te nie dostają się w szeroką publiczność. Ale jeśli ich gazety w taki sposób donoszą o stosunkach wśród proletarjatu, że to wśród niego wywołuje zamieszanie, to jest to przez mocodawców i czytelników tej prasy zawsze mile widziane, bez względu na to czy opiera się na prawdzie czy kłamstwie.

PRASA ROBOTNICZA MA UŚWIADAMIAĆ

Jednakowoż informowanie o sprawach świata nie jest jedyną czynnością prasy robotniczej. Jak już powiedziałem, istnieje szereg porządnych dzienników burżuazyjnych, które odnoszą się do robotników nawet ze sympatją. W niektórych krajach, a mianowicie w krajach romańskich, prasa większą wagę przykłada do rozumowań niż do służby informacyjnej. W innych krajach, a więc w anglosaskich a zwłaszcza w Anglji, jest odwrotnie. Niejeden burżuazyjny, przyjazny dla robotników dziennik przynosi tyle dobrych informacyj także czytelnikom robotniczym, że całkowicie zadawalnia ich potrzeby w tym kierunku. Trzeba się przyjrzeć takiej gazecie jak n. p. „Manchester Guardian“, aby pojąć, że dziennik taki jak „Daily Herald“ (jedyny dziennik robotniczy Anglji — red. „Nap.“), jako organ informacyjny ledwie z trudem wytrzyma porównanie.

Gdzie robotnik w swojej gazecie szuka tylko sprawozdań z wypadków dnia a istnieje przyzwoita prasa burżuazyjna, tam prasa robotnicza, dysponująca zwłaszcza z początku tylko skąpemi środkami, z trudem tylko potrafi się utrzymać.

Jednakowoż gazeta robotnicza ma dawać swym czytelnikom nietylko informacje, ale także coś więcej jeszcze, czego nie potrafi im dać żadna gazeta burżuazyjna, nawet najprzyzwoitsza, najbardziej przyjazna dla robotników, najobfitsza.

Polega to na tem, że najwalniejszym czynnikiem potęgi proletarjatu jest — obok ekonomicznej niezbędności — jego masa, jego wielka liczba, w przeciwieństwie do kapitalisty, który pieniądzowi zawdzięcza swą władzę i do pana feudalnego, który zawdzięczał ją przewadze oręża nad chłopem bezbronnym i niewyszkolonym wojskowo.

Ale masa stwarza potęgę tylko tam, gdzie jest zwarta i jednolita, nietylko tu i tam w jednym momencie uniesienia, ale trwale. Stąd dla proletarjatu doniosłość organizacji, politycznej i gospodarczej; bez organizacji jest on niczem. Organizacja zaś spoczywa na słabych podstawach, o ile stwarza tylko więzy zewnętrzne a nie jest przejęta jednolitem dążeniem, jednolitem przeświadczeniem.

I jednej jeszcze jednolitości potrzeba proletarjatowi: jednolitości ruchu w czasie, jego bezustanności i konsekwencji. Środki i siły proletarjatu są ograniczone, musi ich oszczędzać, nie powinien ich trwonić. A niema gorszego marnotrawstwa sił, jak polityka sięgająca na odległość od ręki do ust, nie posiadająca szerszych horyzontów, lecz popędzana nastrojami i przymusem chwili bieżącej, wikłająca się w sprzecznościach, wpadająca w ślepe ulice, próbująca niemożliwości i rozbijająca sobie głowę o mur, a kiedyindziej przeoczająca korzystną sposobność.

Jednolitość miejsca i czasu, konieczną w walce klasowej, można osiągnąć tylko przez zdobycie uświadomienia teoretycznego, to znaczy przez ujęcia wszystkich znanych związków społecznych w jedną jedyną konsekwentną całość, nadającą jednolity charakter dalszym badaniom i akcjom, bezapelacyjnie włączającą każdą pojedynczą akcję w całość walki klasowej i jej celów.

PRASA ROBOTNICZA MUSI BYĆ SOCJALISTYCZNA

Teorja socjalistyczna nie jest tylko zabawką kilku inteligentów, którzy poza tem nic nie mają wspólnego z ruchem robotniczym. Jest to raczej środek niezbędny do najwyższego wzmożenia sił proletarjatu i do zredukowania ofiar walki klasowej do minimum.

Najważniejszym środkiem wpojenia w masy teoretycznego ujęcia zjawisk, jest prasa partyjna, a zwłaszcza dzienniki partyjne.

Zapewne, teorję można rozwinąć tylko w książce. A prasa codzienna wcale nie ma pisać wykładów. Jednakże jej zadanie wymaga, by zastosowywała teorję do wydarzeń i zadań dnia i w ten sposób, przez ustawiczne używanie teorji do wyjaśniania spraw dnia powszedniego, wyrabiała w masach jednolite myślenie i postępowanie. Naturalnie nie powinien organ partyjny stosować terorystycznego przymusu ani monopolizacji proletarjackiego życia umysłowego, sztucznie usuwając każde odmienne zdanie. Musi raczej działanie swe oprzeć na umysłowej przewadze nad organami innych partyj, chcących zyskać wpływ na proletarjat. Byłby to smutny organ partyjny, gdyby umiał utrzymać się przy życiu tylko przez zabronienie wszystkich organów innych partyj — jak w Rosji bolszewickiej.

Żaden dziennik burżuazyjny nie może spełnić funkcji ujednolicania proletarjackiej walki klasowej, nawet jeśli dostarcza proletarjuszom najcenniejszych informacyj. Spełnienie zadań gazety robotniczej wymaga jednak istnienia dobrze uzasadnionej teorji socjalistycznej.

Angielscy robotnicy dotychczas nie posiadają takiej teorji. Wielka ich większość odrzuca marxizm, nie umiejąc go jednak zastąpić czemś lepszem. Szukają zatem w prasie tylko informacyj, a gdy znajdują w bogatej prasie burżuazyjnej, posiadającej potężny aparat wywiadowczy, wiadomości obfitsze niż w biednej prasie partyjnej — porzucają tę ostatnią. Właśnie dlatego pozostaje ona w biedzie i nie zdobywa możności wytrzymania konkurencji z prasą burżuazyjną jako środek informacyjny.

Socjaliści mówiący po niemiecku przez marxizm zdobyli możność zrobienia z swej prasy partyjnej mocnego narzędzia jednolitego myślenia i działania. Dzięki temu prasa ta stała się niezbędną dla proletarjuszów i w przeciwieństwie do angielskiej, zdobyła sobie niezwykłe rozpowszechnienie.

PASZPORTY ZNIESIONE!

(Patrz str. 8-ma!)

Pierwszy a trzeci maja

Robotnicze święto 1 Maja zakłóca spokój umysłów rodzimej reakcji. Wspaniałe i potężne manifestacje, świadomego swej odrębności klasowej proletarjatu, budzą trwogę i wściekłość wśród czerni reakcyjnej, wśród niesumiennych wyzyskiwaczy — kapitalistów, i apostołów ciemnoty — klerykałów. I jest to zrozumiałe. Wszak im liczniejsze szeregi socjalizmu, tem bliższy koniec panowania kapitalizmu i klerykalizmu. Toteż zawsze przed 1 Maja prasa reakcyjna wznieca agitację przeciw Świętu Robotniczemu. Pojawiają się artykuły i odezwy głupie, pełne oszczerstw przeciw socjalizmowi, pełne najdemagogiczniejszych argumentów, obliczonych na najciemniejsze umysły. Robi się to wszystko w celu nakłonienia robotników do nieświętowania 1 Maja. Zapomnieli jednak reakcyjni agitatorzy, że uświadomienie socjalistyczne polskiego proletarjatu stoi tak wysoko, iż reakcyjna demagogja budzić tylko może uśmiech politowania u każdego zorganizowanego robotnika.

O cóż reakcji chodzi? Czy rzeczywiście o ten jeden dzień niepracy? Ależ kto nie pracuje, a żyje z wyzysku pracy robotniczej, nie ma prawa zarzucać robotnikowi lenistwo. Ale argument ten, to pozór tylko. Święto proletarjatu 1 Maja ma zasadnicze znaczenie. O tem zasadniczem znaczeniu 1 Maja reakcja mówić nie chce, gdyż oskarżałaby się sama.

1 Maja porusza najgłębiej uczucia i myśli proletarjatu, porywa jego serca i umysły, odwraca od trosk codziennych a zwraca ku wielkim Ideałom ostatecznego Wyzwolenia, ku Socjalizmowi. A socjalizm to szczęście ludzi pracy, to Przyszłość jasna, to Sprawiedliwość, a śmierć wszelakiego pasożytnictwa społecznego, zagłada ciemnoty i obłudy, wspierającej gmach dzisiejszego ustroju wyzysku. 1 Maja święci tylko proletarjat. Wyodrębnia się on w dniu tym od reszty społeczeństwa burżuazyjnego, reakcyjnego, myśli o swoich ogólnoludzkich ideałach, wybiega duchem w Przyszłość, wciela w siebie wielkość Ideałów, Młodości i Sprawiedliwości, na których zbudować pragnie ustrój nowy, naprawdę ludzki. 1 Maja zaznacza się przepaść, jaka dzieli Ideały proletarjatu powszechnego dobra i szczęścia, od poziomych pożądań chciwych, samolubnych wyzyskiwaczy, ideały Wszechludzkiego Braterstwa, od ludożerczych żądz dzikiego nacjonalizmu, Światła Prawdy Socjalistycznej, od mroku klerykalnej ciemnoty. Proletarjat 1 Maja wzbija się ponad codzienność, ponad zło dzisiejszego ustroju. A jak mówi natchniony socjalista francuski, Apostoł Pokoju i ofiara szału nacjonalistycznego — Jean Jaures, „dzień Pierwszego Maja jest dniem protestu Międzynarodowego, protestu o sile coraz bardziej wzrastającej, protestu wznoszącego się ponad wszelką korupcję, dzikość obyczajów i tę ciżbę, która wszędzie jest zawadą“.

Ta ciżba reakcyjna, usiłuje stanąć zawadą na drodze historycznego pochodu Proletarjatu socjalistycznego w Wielką Przyszłość. Ale jakże daremny trud duchów Nocy i Niewoli. 1 Maja zaznacza się jaskrawo ta odrębność dążeń proletarjatu ten „kontrast — jak mówi Karol Marx — dwu społeczeństw: jednego biednego ekonomicznie i gnębionego politycznie i drugiego — nowego społeczeństwa opartego na Pokoju Międzynarodowym, wytryskającym z narodowej Pracy“. I oto dlaczego wyje stado chjen zawsze przed 1 Maja, dlaczego wyciem tem, odwrócić usiłuje uwagę proletarjatu od jego Święta Pracy i jego istotnych ideałów.

Próbowano uzasadnić zarzut, że 1 Maja jest zaprzeczeniem patrjotyzmu i ideałów narodowych, bo podkreśla rozłam narodu na klasy, a miast narodowych wysuwa hasła międzynarodowe. Frazesem o „jedności narodu“ usiłowano zatrzeć w świadomości ludu pracującego fakt historyczny, że społeczeństwa dzielą na klasy różnice materjalne, że dokonał tego podziału rozwój ekonomiczny, że spotęgował ten podział klasowy rozwój kapitalizmu. Próbowano przeczyć faktowi życiowemu różnicy klasowej, którą każdego dnia, każdej godziny i przy każdej sposobności pod względem materjalnym i moralnym robotnik odczuwa.

I miota się na 1 Maja klerykalizm rzymski, katolicki. On, rzekomo reprezentujący Naukę Miłości Wszechludzkiej Chrystusa — występuje przeciw hasłom Międzynarodowej Solidarności proletarjatu. Międzynarodowiec nienawidzi Ideałów Międzynarodowego Braterstwa i szydzi z tych ideałów. Zaślepieniec nie widzi, że drwi z ideałów Chrystusowych, że demaskuje swe hasła Kościoła Powszechnego. Albowiem zdrożną jest rzeczą wedle klerykalizmu rzymsk. przez międzynarodową solidarność ludu pracującego dążyć do wyzwolenia tego ludu i Braterstwa wolnych ludów, — ale racjonalne jest dążenie międzynarodowego klerykalizmu do podbicia duchowego i politycznego narodów, celem podporządkowania ich wpływom i interesom międzynarodowej, klerykalnej organizacji, która w narodach widzieć pragnie nie równych i wolnych braci — lecz niewolników Międzynarodowego Rzymu. I oto dlaczego klerykalizm godzi się z międzynarodowym kapitalizmem, a nienawidzi Socjalizmu.

A gwarancją niepodległości i bezpieczeństwa narodów jest międzynarodowa Solidarność i Braterstwo Ludu Pracy.

Próbowano też Świętu 1 Maja przeciwstawić 3 Maja. Z rocznicy konstytucji 3 Maja, faktu chlubnego w dziejach wewnętrznych, chylącej ku katastrofie szlacheckiej Polski, zdobywającej się na doniosły, lecz spóźniony krok ku naprawie ogromnych krzywd społecznych i politycznych polskiego ludu, — reakcja uczyniła niegdyś święto antyrobotnicze obskurantyzmu polskiego. Z rocznicy faktu, świadczącego o budzącem się zrozumieniu wśród uprzywilejowanych warstw, że siły Ojczyzny i jej niepodległość ugruntować należy na szerokich podstawach — na ludzie pracującym, wyzwolonym z pęt społecznego i politycznego ucisku, uczyniono święto egoizmu klasowego, ugody z najeźdźcami, święto wszelakiego wstecznictwa, przeciwstawiającego się dążeniom polskiego ludu do wyzwolenia społecznego, politycznego i narodowego.

W odrodzonej Polsce 3 Maja ustanowiono świętem państwowem. Jest więc 3 Maja świętem Polskiej Republiki. Francja Republikańska ustanowiła świętem państwowem 14 lipca, datę zburzenia przez rewolucyjny lud paryski w 1789 r. Bastylji, owej twierdzy - więzienia politycznego, symbolu średniowiecznego królestwa absolutyzmu, wspartego na przywilejach szlachty i duchowieństwa. Polska wybrała 3 Maja, rocznicę zwiastowania początku nowej ery w stosunkach społecznych Polski. 1 Maja jako Święto pracy, większość burżuazyjna Sejmu Ustawodawczego nie uznała. Pozostał 1 Maja Świętem wypływającem nie z nakazu państwa, ale płynącem z woli i świadomości społecznej proletarjatu.

I znów podnoszą się głosy reakcyjne, usiłujące przeciwstawiać świętu 1 Maja — 3 Maja! Święto 3 Maja jest świętem Republiki i świętem reakcji w celach propagandy antyrobotniczej stać się nie może. Klasa robotnicza, pod sztandarem PPS zorganizowana, stoi na gruncie państwowym, i nadużywania uroczystości państwowych przeciw jej prawom i ideałom nie ścierpi. Święto Republiki polskiej, obóz mordercy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dla celów polityczno-partyjnych wykorzystywać usiłuje. Obóz gloryfikatorów zbrodni Niewiadomskiego i zamachów na konstytucję Republiki, nie ma prawa wykorzystywać święta państwowego dla walki z świętem Pracy polskiego proletarjatu. A ten proletarjat jest opoką Republiki Polskiej i jej honor i konstytucyjne zasady demokratyczne z całą ofiarnością umiał bronić w dniach gwałtów reakcji, i tej Republiki bronić będzie zawsze, gdy tylko reakcyjni agitatorzy za 3 Maja a przeciw Świętu Proletarjatu, kiedykolwiek poważą się jeszcze targnąć na jej ustrój demokratyczny.

M. P.

PASZPORTY ZNIESIONE!
(Patrz str. 3-cia!)

SPROSTOWANIE.

Związek właścicieli kin w Krakowie zamieścił ostatnio w tutejszych dziennikach komunikat, podpisany przez pp. **Zygmunta Francmana** za kino „Uciecha“, **Stanisława Zaleskiego** za kino „Wanda“, **Zygmunta Cygnarowicza** za kino „Reduta“ i **Romana Gawlikowskiego** za kino „Nowości“, w którym odnośnie do sprawy **nadużyć p. Leona Gottlieba, właściciela kina „Warszawa“** dotyczących podatku miejskiego od biletów wstępu do tego kina — przedstawiono sprawę niezgodnie z rzeczywistością i w takim związku z moją osobą, że publiczność z istotnym stanem rzeczy i sprawą tą bliżej nieobznajmiona mogłaby łatwo być wprowadzona w błąd, a to skutkowo mogłoby mi w opinji publicznej zaszkodzić.

Wobec tego dla wyjaśnienia sprawy stwierdzam co następuje: O nadużyciach podatkowych właściciela kina „Warszawa“ pisał nietylko **„Głos Wolny“** ale zajmowały się niemi także i to bardzo poważnie takie dzienniki jak „Głos Narodu“, „Goniec“, „Ilustrowany Kuryer Codzienny i „Naprzód“.

Źródła tych wystąpień prasy i to różnych odłamów nie potrzeba szukać w jakiejś nieuczciwej konkurencji, skoro **same władze w tej sprawie urzędownie działały,** a mianowicie **Magistrat Krakowski, Policja Państwowa i Inspektorat Skarbowy,** a to przez **urzędowe rewizje** i dochodzenia i skoro sprawa ta przez swój rozgłos i swoją ważkość stała się wprost **tajemnicą publiczną.**

Dany komunikat zredagowany jest niejasno i wykrętnie w ten sposób, że wywołuje wrażenie, jakoby związek ten wykluczył mnie ze swojego grona. W rzeczywistości jednak sprawa się ma w ten sposób, że gdy związek właścicieli kin, zresztą przez Władze nie autoryzowany **uprzedzając wyniki urzędowego śledztwa w powyższej sprawie** Kina „Warszawa“ merytoryczne chciał zająć stanowisko, ja na posiedzeniu tem z 28 bm. osobiście nieobecny, jednak przez pełnomocnika mego zastąpiony przeciw takiej **nieuzasadnionej i przedwczesnej ingerencji związku** w tak poważnej sprawie **zaprotestowałem,** a gdy protest mój pozostał bez skutku, sam zgłosiłem wystąpienie swe z tego związku, wobec czego wszelka uchwała związku tego i to po moim wystąpieniu powzięta, była i jest bez znaczenia, a treść tej uchwały, powodowanej zazdrością i złośliwością konkurencyjną, tak jak ją komunikat związku zapodał **nie odpowiada prawdzie i rzeczywistości.**

A. LISOWSKI
Kinoteatr „SZTUKA“

Kraków, d. 28 kwietnia 1925. 985

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Kiedy, przed laty sześciu, 28 czerwca 1919 roku, delegaci na kongres pokojowy położyli swe podpisy na traktacie wersalskim i skoro zawarto dalsze traktaty pokojowe w Saint Germain, Trianon i Sevres — zdawać się mogło, iż pierwszą troską ludzkości, storturowanej przez lat cztery najstraszliwszemi kataklizmami wojny — będzie staranie się o zabliźnienie krwawiących ran, o rozpoczęcie nowej ery w dziejach świata — pokoju i bratniego współżycia wszystkich narodów i zwycięzców i zwyciężonych. Sądzono wówczas iż wojna światowa będzie dla ludzkości bolesną nauką, iż narody wyciągną z niej nasuwające się same przez się, wnioski i całą energję włożą w stwierdzenie — **Dość tego! Dość krwi i nędzy, dość trupów i kalek, dość głodnych i unieszczęśliwionych przez wojnę!**

Tak jednak się nie stało! Wojna bowiem wyhodowała sobie sprzymierzeńca, który, po zakończeniu krwawych zapasów, zatruł dusze narodów i zamiast miłości — zasiał w nich nienawiść. — **Sprzymierzeńcem tym był nacjonalizm.**

Spowodował on, iż na ciele Europy pojawiały się, coraz to nowe miejsca zapalne, coraz to nowe konflikty międzynarodowe wywołujące konieczność zwoływania, coraz to nowych i nowszych konferencyj międzynarodowych, **które kończyły się, raz poraz, fiaskiem.** Układy i pertraktacje szły swoją drogą, a rozstrzyganie sporów orężnie swoją drogą. Prócz tarć zewnętrznych pochód nacjonalizmu przez Europę powodował konflikty wewnętrzne we wszystkich prawie państwach. Nacjonalizm pchnął Mussoliniego do marszu na Rzym i **ugruntował we Włoszech rządy przemocy i bezprawia.** On oddał władzę w Hiszpanji de Riverze, on w Niemczech **znaczył swą drogę śladem mordów politycznych, on, wreszcie, w Polsce włożył browning w rękę Niewiadomskiego.** Ileż jeszcze można podobnych przytoczyć przykładów? **Tę powrotną falę reakcji ukoronował niejako wybór Hindenburga prezydentem Niemiec.**

I oto dziś pokój — sprowadzony przez wielu dyplomatów do frazesu, którym się żongluje w razie potrzeby — ów pokój, **który z dnia na dzień podkopuje reakcja wszystkich państw,** jednego tylko szczerego posiada obrońcę. **Tym obrońcą i szermierzem pokoju jest — klasa robotnicza.**

Ona jedna wie czem jest wojna, ona przeszła największą gehennę tych czteroletnich zapasów. **Na wszystkich frontach, na tysięcznych polach bitew — nie dla żadnej wzniosłej idei, lecz dla interesów kapitału — mordował się wzajemnie, krew i życie oddawał robotnik i chłop, proletarjusz oderwany od warsztatu pracy i pługa. Robotnik i chłop był owem szarpanem granatami mięsem armaty, był owym „Nieznanym żołnierzem" — chowanym w bezimiennych wspólnych grobach. Tak było na froncie!**

A poza frontem, poza linjami śmierci, były głodne szare masy, wyczekujące godzinami w upał, czy mróz, w slotę czy śnieg „w ogonkach", by często za grosz ostatni zdobyć kęs pożywienia. I były miljony żon i dzieci opłakujące ginących — nieznanych żołnierzy.

Ale byli i znani żołnierze! Generałowie i marszałkowie, którym, proporcjonalnie do zniszczonych wsi i miast, do ilości poległych i rozstrzelanych przybywało dostojeństw i orderów. I kapitaliści, którym wojna przynosiła miljonowe fortuny. Wojna jest interesem międzynarodowego kapitału. **To też klasa robotnicza całego świata i ona tylko jedna pragnie utrzymania pokoju, bo ofiary jakie w wojnie składają narody, są jej ofiarami.**

Wielki idealista świata — Woodrow Wilson był inicjatorem i twórcą Ligi narodów, która miała być strażniczką pokoju i owem forum międzynarodowem na którem drogą pokojową, byłyby załatwiane wszystkie międzynarodowe konflikty. I trzeba, ze smutkiem, przyznać, iż Liga narodów nie odpowiedziała dotąd tym zadaniom. Nie potrafiła zdobyć sobie autorytetu i stała się powolną interesom jednego państwa — Anglji!

We wrześniu ub. roku przedstawiciele 57 państw wypowiedzieli się na sesji Ligi narodów za pokojem i powszechnem rozbrojeniem. Tow. MacDonald **protokołem genewskim położył podwaliny pod powszechny pokój świata.** Lecz wnet potem tow. MacDonald ustąpił po wyborach, a nacjonalistyczny rząd Baldwina odrzucił protokół genewski i arbitraż Ligi w zatargu angielsko-egipskim po zamordowaniu sirdara Sudanu gen. Lee Stacke.

Europa zbroi się. Wracać zaczynają czasy, z przed 1914 roku, gdy wszystkie państwa prześcigały się w zbrojeniach. **Pokój obecny jest takim samym zbrojnym pokojem, jaki był przed wybuchem wojny światowej.** Przyszła wojna, wojna lotnicza i gazowa — będzie najstraszliwsza z wojen.

Ten stan rzeczy wskazuje, iż jak długo socjalizm nie będzie tak silny i zwarty, by mógł wojnom przeszkodzić — będą one nękały ludzkość i wisiały nad życiem narodów — jak miecz Damoklesa. **Kres wojnom może położyć tylko socjalizm.** Również Liga narodów wtedy stanie się prawdziwą gwarantką pokoju, gdy zasiędą w niej reprezentanci socjalistycznych rządów. Żywotny interes państwa polskiego wymaga nieodzownie utrzymania trwałego pokoju w Europie. Dlatego rząd polski i obecny minister spraw zagranicznych Skrzyński stoi na gruncie utrzymania pokoju i protokółu genewskiego. Na tem samem stanowisku stoi polska klasa robotnicza, skupiona pod sztandarami PPS — gotowa wraz z robotnikami wszystkich krajów, w stanowczej chwili, rzucić na szalę swe „veto!" przeciw wojnie. Ale Polska stojąc szczerze na pokojowej platformie, będąc między Niemcami a Rosją, dwoma państwami nienależącymi do Ligi narodów — **musi być gotową do odparcia ewentualnych ataków na jej niepodległość.** Klasa robotnicza polska, która niepodległość państwa krwawo sobie wywalczyła, **musi również tej niepodległości bronić i sprzeciwić się wszelkim próbom naruszenia jej.**

Zaznaczając tę konieczność naszej samoobrony manifestujemy w dniu 1 maja, wraz z proletarjatem całego świata, **żądania powszechnego rozbrojenia, międzynarodowej sprawiedliwości, braterstwa narodów i nieczystego pokoju.**

Niech żyje pokój! Precz z wojną! (rd).

PASZPORTY ZNIESIONE!

Klęska demokracji

(List z Berlina)

Wybory prezydenta Republiki niemieckiej dały wynik dla demokracji niepomyślny. Prezydentem Republiki niemieckiej został obrany stary żołnierz, politycznie bezmyślny, którego odnoszenie się do życia publicznego i państwowego polega jedynie na wierności wobec cesarza. Przysięga wierności, oświadczył Hindenburg w roku 1922, złożona cesarzowi, jest nienaruszalna. O ile rozchodziło się o zwycięstwo wyborcze, endecja niemiecka znalazła w Hindenburgu idealnego kandydata. Bohater wojny światowej, pogromca Rosjan w Prusach wschodnich, w oczach narodu pokonanego jest otoczony aureolą pełną blasku. Po klęsce roku 1870 Francuzi wybrali prezydentem marszałka Mac-Mahona; zwraca na to uwagę „Vorwärts" i Lloyd George. Bierność polityczna Hindenburga stała się wiele znaczącym plusem, gdyż osobiście nie ma wrogów politycznych, nikogo nie drażni.

Problem, który miała rozwiązać endecja niemiecka przy wyborach, polegał na tem, jak pozyskać politycznie obojętnych, nie biorących udziału w wyborach, największe stronnictwo w Niemczech, partję bezpartyjnych, jak powiedział Streseman; jedenaście miljonów wyborców przy poprzednich wyborach nie stawiło się do urny, stanowili oni rezerwoar, z którego najłatwiej czerpać mógł kandydat, równie jak oni politycznie indyferentny, a osobiście mający dla nich wielkie walory jako obrońca godności narodowej. Hindenburga nie należało stawiać, ale nie wolno mu paść — przy wyborach.

Kandydatura Hindenburga działała nie na rozum, nie na rozwagę, nie na umysł polityczny, ale na sentyment. Bezrozumnych, bezrozważnych najwięcej wśród politycznie obojętnych. Decydującym u kobiet jest sentyment. Sentyment kobiet, specjalnego typu kobiet, zwraca się od dawnych czasów ku wojsku. Sentyment, że tak powiem, fizjologiczny, przewartościowany ideowo na kult bohaterów siły fizycznej, bohaterów zawodowych wojny.

Gdyby wydzielono głosy kobiet, kandydat lewicy miałby nie względną, ale absolutną, przeważającą większość. Ale trudno, demokracja sama skręciła ten bicz na siebie i teraz spokojnie znosić musi skutki. Demokratyczne równouprawnienie kobiet i powołanie ich do urny wyborczej, triumf demokracji, stał się demokracji klęską na długie lata, aż poziom polityczny ogólny znacznie się podniesie. Niedojrzali mają skłonność do skrajności, to też megiery rej wodzą w skrajnych stronnictwach.

Klęska demokracji to triumf tych, którzy ją zwalczają, to też zwycięstwo Hindenburga jest zwycięstwem niemieckich endeków i komunistów. Powtórzyło się, co już i najnaiwniejszy zauważyć powinien był, że robota komunistów jest popieraniem reakcji, wbrew napuszystym frazesom ich wodzów.

Oderwali przeciwnikom reakcji i wojny półtora miljona głosów, a pół miljona głosów więcej po stronie lewicy, przyniosłoby klęskę reakcji niemieckiej, a z nią reakcji europejskiej. Komunizm ciąży jakoby przekleństwo na ludach Europy i niweczy wszystkie zdobycze rewolucji powojennej.

Bardziej szkodliwą, aniżeli postawienie własnego kandydata, który nie mógł mieć innego zadania, jak osłabienie demokracji, była agitacja komunistyczna, prowadzona tak przez komunistów, jako też odezwami komunistycznemi, wydawanemi przez hindenburczyków. Idjotycznie pojęta walka klas, która kazała odrywać się od mieszczańskiej demokracji i przez to zasilać wielkokapitalistycznych endeków, utrzymywanych, zupełnie jak u nas, przez ciężki przemysł, — działała na nieuświadomiony instynkt klasowy, szukający możności osobliwego wyładowania swego niezadowolenia. Ten to zboczony instynkt klasowy był wodą na młyn najzawziętszych wrogów klasy robotniczej i dał Hindenburgowi większość, względną wprawdzie, ale decydującą. Większość rzeczywista narodu niemieckiego oświadczyła się przeciw Hindenburgowi. Większość absolutna wynosiła 15 miljonów 150 tysięcy, a Hindenburg otrzymał głosów: 14 miljonów 600 tysięcy, to znaczy, że różnica tych głosów byłaby wystarczyła, aby lewicy dać zwycięstwo, rozchodziło się o 550 tysięcy głosów. Komuniści oderwali demokracji przeszło półtora miljona głosów.

Pomoc decydującą otrzymał Hindenburg od militaryzmu wszystkich państw, które nie dopuszczają do zlikwidowania skutków wojny. Zwycięstwo Hindenburga to sukces militarystów wszystkich krajów, francuskich, włoskich, polskich, rosyjskich i t. d. i t. d. To też teutoński ryk zwycięstwa potęgują fanfary, pełne triumfu i radości pism nacjonalistycznych wszystkich krajów. Demokracja pobita, niech żyje szowinizm, niech żyje wojna!

Nawet francuskie pisma demokratyczne przyznają, że polityka likwidowania wojny jest jednem ze źródeł zwycięstwa monarchistów niemieckich.

A u nas! Jak lubimy pobrzękiwać szabelką w murach sejmowych, interwjewach podczas siesty zagranicznej, enuncjacjami podczas pobytu u nas gości zagranicznych? A wycie wojenne w jakiejkolwiek formie zasila militarystów naszych wrogów.

Teraz kilka liczb.

W Prusach zwyciężyła lewica. Szczegół to bardzo ważny, gdyż na politykę niemiecką Prusy mają wpływ największy.

W Berlinie, dawnej siedzibie Wilhelma, stale rosną głosy demokratyczne:

Blok	4 V. 1924	1. wybór prezydenta	2. wóbór prezydenta
endecki	1,400.234	1,113.934	1,230.448
demokratyczny	907.979	1,306.927	1,487.901

Na terenach okupowanych uzyskał Hindenburg 1.870, Marx 3.322, Tälman (komunista) 416 tysięcy głosów.

Są to okręgi przemysłowe, dobrze obeznane z położeniem Niemiec i rozumiejące skutki wyboru Hindenburga.

Natomiast w Prusiech wschodnich, na Pomorzu i w Bawarji Hindenburg otrzymał dwa razy tyle głosów, co kandydat demokracji, Marx.

Polska polityka zagraniczna

Mowa posła Dra Feliksa Perla wygłoszona w Sejmie 28 kwietnia

PROTOKÓŁ GENEWSKI I JEGO ZASADY

Wysoki Sejmie! Najważniejszą sprawą polityki międzynarodowej obecnie jest sprawa bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju. Na to zagadnienie odpowiada protokół genewski. Przewodniczący naszego klubu tow. Barlicki w ogólnej dyskusji wyraził uznanie p. min. Skrzyńskiemu za jego twórczą pracę dla przeprowadzenia tych zasad, które wyłożone są w protokole genewskim. P. Kiernik, który zabrał głos później, oświadczył, że Anglja jest przeciwko protokołowi, że protokółu genewskiego niema. P. Kiernik jednak nie wskazał, jaką politykę ogólną ma uprawiać nasz minister, skoro protokółu genewskiego nie ma, a to, co przyjść miało na jego miejsce — pakt gwarancyjny kilku mocarstw — naszym interesom zupełnie nie odpowiada. Jednakże bardzo łatwo znaleźć odpowiedź na to, jaka ma być dalsza polityka naszego ministra spraw zagranicznych, jeżeli uprzytomnimy sobie, jak się przedstawia protokół genewski, o co tam chodzi. Określił to sam p. min. Skrzyński bardzo trafnie, skoro wyłożył następujące zasady protokółu genewskiego: równe bezpieczeństwo dla wszystkich państw, wielkich i małych, arbitraż oparty na specjalnym kodeksie międzynarodowym, rozbrojenie, uzależnione od tworzenia moralnych i realnych warunków bezpieczeństwa i wreszcie pomoc przeciw napastnikom.

PAKT GWARANCYJNY

Zapytuję Szanownych Panów, czy z tych zasad jest choćby jedna, któraby nie stanowiła kanonu polityki polskiej, któraby nie stanowiła drogowskazu przy wszelkich warunkach dla tego, czego nasz minister ma bronić na formu międzynarodowem i przeciw czemu ma występować. Przecie niezależnie od sytuacji z polityki naszej wyłaniają się pewne ogólne poglądy zabezpieczenia pokoju. Zasady protokółu genewskiego powinny przyświecać demokratycznej polityce międzynarodowej min. spraw zagran. Polski. Pakt gwarancyjny tak, jak on był proponowany, krzywdził nas już przez to samo, że tworzył specjalne uprzywilejowane warunki bezpieczeństwa dla grupy wielkich mocarstw, pozostawiając nas na stronie, jako tych, wobec których Niemcy nie są związane, lub są mniej związane traktatem wersalskim. Pakt gwarancyjny, tak, jak on był rozważany, wytwarzał areopag wielkich mocarstw, do których miały przyłączone również Niemcy, a który faktycznie rozstrzygałby o losach świata, zupełnie w cieniu pogrążając Ligę narodów.

Czy na taki pakt gwarancyjny Polska zgodzić się mogła? Oczywiście nie! A zatem cóż pozostaje? W dalszym ciągu obstawanie przy zasadach protokółu genewskiego, jako najlepszej rękojmi dla Polski. Najlepszej rękojmi dla pokoju powszechnego.

WYBÓR HINDENBURGA

Ale zanim nastąpiło urzędowe omówienie paktu gwarancyjnego, zaszedł wypadek, który zmienia sytuację polityczną, nastąpił wybór Hindenburga. Hindenburg zjawił się, jako widmo przeszłości, jako ten symbol starego świata wojny i monarchji, który grozi całemu temu rozpoczętemu dziełu pokoju i demokracji. Niektórzy cieszą się z wyboru Hindenburga, powiadają, że „sytuacja się wyjaśniła". Istotnie wyjaśniła się. Wyjaśniło się, że przez wybór Hindenburga zbliżyło się to niebezpieczeństwo wojny, które wydawało się odległe, zbliżyło się w sposób groźny, musimy je traktować jako niebezpieczeństwo, które wzrokiem można ogarnąć. Możliwe są naturalnie i etapy polityki Hindenburga, czyli reakcji niemieckiej. Być może, naprzód będzie torował drogę monarchji, odkładając wojnę odwetową na później. Może będzie kombinacja różnych czynników, lecz jedno jest pewne, że przed Europą stanęło widmo przywrócenia monarchji w Niemczech i wojny odwetowej!

PODWÓJNE UCZUCIE REAKCJI POLSKIEJ

To niebezpieczeństwo odczuwamy tem silniej, że zwalczamy to, co wyobraża Hindenburg i na polu polityki wewnętrznej i polityki zagranicznej. Przedstawiciele reakcji w rozmaitych krajach, niezależnie od swoich nienawiści do Niemiec hindenburskich czy innych, w głębi duszy czują się pokrewni tej idei czy tamtemu kierunkowi, który reprezentuje Hindenburg. Przecież wybór Hindenburga jest to pociecha dla wszelakich faszyzmów, dla wszelkich nacjonalizmów, monarchizmów, dla wszelkich reakcji wewnętrznych. I nasza reakcja oceniła ten wybór Hindenburga, jakby z podwójnem uczuciem. Z jednej strony uważa to za wodę na swój młyn, jako przykład zwycięstwa nacjonalizmu i reakcji, z drugiej strony chodzi o niebezpieczeństwo, które grozi Polsce. Jak zwykle bywa, interesy klasowe reakcji niezgodne są z interesami narodowemi. Polska musi uważać wybór Hindenburga za wszechstronne dla siebie niebezpieczeństwo zarówno przez skrzywienie rozwoju demokratycznego jak i przez groźbę wojny, bo i jedno i drugie jest niebezpieczne dla Polski.

KOMUNIŚCI JAKO SOJUSZNICY REAKCJI

I trzeba to stwierdzić, że, jak to często się dzieje, ten upiór przeszłości, ta reakcja usymbolizowana w Hindenburgu, spotkała się z krwawą karykaturą socjalizmu, jaką jest komunizm. Nie zwyciężyłby Hindenburg, nie zwyciężyłby kierunek monarchiczny i militarystyczny w Niemczech, nie powstałoby takie groźne niebezpieczeństwo dla świata, gdyby komuniści wyraźnie nie umożliwili wyboru Hindenburga. Oni rozbili republikańskie Niemcy. W większości swojej Niemcy nie są monarchiczne, jak to wykazały wyniki wszystkich głosowań, ale komuniści przeważyli szalę, rozbijając obóz antymonarchiczny, przeważyli szalę na korzyść tego herolda monarchji i militaryzmu, jakim jest Hindenburg.

TRZEBA BRONIĆ POKOJU I DEMOKRACJI

Ale, proszę Panów, jaka nauka się z tego wysnuwa? Czyż nie jest jasne, że o ile chcemy utrzymać pokój, to świat, który nie chce wojny, musi reakcji niemieckiej przeciwstawić moralną i realną siłę obrony pokoju. Wrócić należy do protokołu genewskiego. Nie jakieś odrębne pakty gwarancyjne, nie podział na uprzywilejowane i nieuprzywilejowane narody, tylko równość wszystkich w sprawie bezpieczeństwa, zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim, musi być czynem, przeciwstawionym zakusom Hindenburga. Z lekkiem sercem nie możemy się zgodzić na to, że protokółu genewskiego niema. Jeżeli ma go już rzeczywiście nie być, to Polska powinna być ostatnim narodem, któryby z tym faktem się pogodził. Szczególnie wobec tej nowej sytuacji, która powstała, wobec tego niebezpieczeństwa wojny, wprowadzenia monarchji i rozbicia dzieła Ligi narodów, — trzeba wyraźnie i dobitnie jako zasadę polityki przedstawić utrzymanie pokoju przez porozumienie wszystkich państw, które chcą pokoju. Dlatego musimy żądać od ministra spraw zagranicznych, ażeby przedłożył Sejmowi protokół genewski do ratyfikacji. My ratyfikując ten protokół, stwierdzimy wobec świata, że chcemy być częścią tej międzynarodowej siły pokoju, która zmusi również reakcję niemiecką, militarystyczną i imperjalistyczną, do poszanowania pokoju.

Polska nie może pójść tą drogą, którą wskazuje w Niemczech wybór Hindenburga. Polska, jako państwo nowoczesne, stworzone na podstawach demokratycznych, jako republika demokratyczna, wierna musi być duchowi nowych czasów, który nie pozwoli na to, żeby powróciły upiory przeszłości. Socjalizm polski nie pozwoli na to, żeby ta karykatura, jaką jest bolszewizm, łamała, deptała zdobycze proletarjatu i w ostatecznym wyniku dźwigała tron dla reakcyjnych władców.

STOSUNKI POLSKO-CZESKIE

Przechodząc pokrótce do innych spraw, bo czasu na szersze wywody wobec gilotyny kontyngentowej nie mam, wskażę tylko, że uważam, iż p. Skrzyński w swoich stosunkach z Czechami zachował właściwą miarę, zawarł tego rodzaju traktaty, które leżą rzeczywiście na linji wspólnych interesów. Pod tym względem trzyma on się metody, całkiem odmiennej od nieszczęsnej metody p. Skirmunta, który uważał za stosowne, nie mając żadnych po temu warunków, zawrzeć sojusz polityczny z Czechami, w którym ze strony Czechów nie było nawet uznania naszych granic wschodnich i traktatu ryskiego. Przeciwnie, było tam stwierdzenie, że Czesi uznają tylko wspólnie z Polską podpisane traktaty. Taki „sojusz" był podpisany przez p. Skirmunta, obecnie jednak p. Skrzyński wszedł na realną drogę dobrych stosunków sąsiedzkich na tę drogę, którą wskazuje polityka pokojowa Polski. Jednak my przestrzegamy przed wdawaniem się w złudzenia, jakoby dało się uzgodnić tak w stosunku do Rosji, jak nawet i do Niemiec politykę polską i czeską. Na gruncie międzynarodowej polityki możemy i powinniśmy wspólnie popierać ogólne dążności pokojowe, natomiast złudzeniem byłoby sądzić, że możliwy jest w obecnych warunkach i płodny dla nas byłby sojusz polityczny z Czechami.

Wskazuję to, proszę Panów, nie na to, ażeby pomniejszać dzieło pokojowego zbliżenia się i zawarcia dobrych stosunków, ale na to, żeby nie łudzić się, że można iść tutaj w kierunku sojuszu i nie oddawać się złudzeniom, że polityka sojuszów byłaby wystarczająca dla bezpieczeństwa Polski. To jest wielki błąd, jeżeli sądzimy, że Polska może rozporządzać takiemi sojuszami, które zabezpieczą ją od wojny. Na to potrzebne jest szersze porozumienie, wytworzenie nowych form pokojowego współdziałania w Europie, a to właśnie widzimy w protokóle genewskim.

STOSUNKI Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI

Uważam dalej, że min. Skrzyński powinien kontynuować w dalszym ciągu politykę bałtycką, która z naszego stanowiska nie jest wymierzona w jakichkolwiek napastniczych celach przeciwko Rosji, ale jest naturalnym wyrazem wspólnych interesów tych państw, które powstały skutkiem rozgromienia carskiej Rosji a nie mają sprzecznych interesów. Jest to naturalny skutek wyzwolenia się i zdobycia niepodległości, że bliskie jest nam ścisłe współdziałanie z państwami bałtyckiemi i że to tylko korzyść przynieść może Polsce.

PRZYGODA GEN. SIKORSKIEGO, KTÓRY WKROCZYŁ ZBROJNIE W DZIEDZINĘ MIN. SPRAW ZAGR.

Chciałbym tutaj jeszcze zaznaczyć, że przypuszczam, iż takie wydarzenia, jak z p. min. spraw wojsk. Sikorskim, który uważał za stosowne zastąpić min. spraw zagranicznych w wynurzeniach o polityce zagranicznej, — że taki fakt więcej się nie powtórzy. Jest to bardzo dobrą rzeczą, że min. spraw wojsk. zajmuje się polityką zagraniczną, to rozszerzy jego horyzonty. Być może, że jest to ćwiczenie jakieś i wprawianie się w te zadania, które mogą go, jako ministra kiedyś oczekiwać, gdy zrządzenie losu zrobi go np. ministrem spraw

zagranicznych. Przyszłość jest niezbadana. Póki jednakże jest ministrem spraw wojskowych, jego zadaniem jest dbać o wojsko, interesy tego wojska reprezentować, zgodnie z polityką Państwa, kształcić się w polityce zagranicznej, ale nie objawiać swojej mądrości w tej polityce, wyjeżdżając do zdrojowisk zagranicznych. Sądzimy, że fakt ten się nie powtórzy, gdyż tego rodzaju krzyżowanie polityki tylko szkodę polityce naszej i interesom naszym przynieść by mogło. Nie chodzi tutaj o to, czy ten współpracownik pisma „Matin", przed którym wynurzył się p. min. Sikorski, ściśle streścił jego słowa. Chodzi tutaj o samą zasadę, że wogóle nie należy do niego składanie odpowiedzialnych oświadczeń w polityce zagranicznej, chyba, że min. spraw zagr. tę funkcję mu powierzy.

P. SKIRMUNT I P. CHŁAPOWSKI

Ale na miły Bóg, mamy przecież ambasadorów i to nie byle jakich: p. Skirmunta i p. Chłapowskiego; dlaczego o nich nic nie słychać? Co robi p. Skirmunt, co robi p. Chłapowski — nic nie wiadomo. Znamy talent p. Skirmunta do bierności politycznej, znamy talent p. Chłapowskiego do interesów cukrowniczych, pod względem politycznym wiemy tylko to, że obaj są z prawicy. P. Skrzyński robi politykę lewicową mózgami — jeżeli się tak wyrazić można — prawicowych dyplomatów. Ale bardzo wątpimy, czy p. min. ma w nich odpowiednio wykwalifikowanych współpracowników, ażeby jego politykę przeprowadzali właśnie w tych stolicach, które najwybitniejszą rolę w polityce międzynarodowej odgrywają. Nie mielibyśmy nawet tyle przeciwko temu, że to są prawicowcy, bo i oni mogliby się nagiąć do polityki lewicowej, ale chcielibyśmy, ażeby ci prawicowcy byli inteligentniejsi. Przynajmniej to skromne wymaganie postawić można, ażeby w tak wielkich ośrodkach, w kuźniach polityki międzynarodowej, poseł, bez względu na to, czy to będzie prawicowiec, centrowiec, czy lewicowiec, prowadził politykę mądrze, czynnie, ażeby nadawał się do spełniania swojego zadania.

SIŁA WEWNĘTRZNA

Wreszcie jeszcze jedno. P. Kiernik powiedział, że przedewszystkiem dbać musimy o naszą siłę wewnętrzną. I to jest prawda. Zła i narażająca nas polityka wewnętrzna zepsuje nam stanowisko w polityce międzynarodowej. P. Kiernik mówił o wewnętrznej sile, a ja się pytam, czy tą wewnętrzną siłą dla Polski będzie pluralne głosowanie w gminie? Czy tą wewnętrzną siłą dla Polski będzie to, że się nie przeprowadza reformy rolnej?

P. Kiernik myśla, że ją przeprowadzi w sojuszu z naturalnymi wrogami reformy rolnej, że przeprowadzi wywłaszczenie przy pomocy tych, którzy mają być wywłaszczeni. (Głos na lewicy: A osadnictwo na kresach?). Zapytuję się, czy jest wzmocnieniem siły naszej, jeżeli nasze kresy znajdują się w takim stanie chaosu anarchji, swawoli, samowoli i prześladowania, jak obecnie. Polityka wewnętrzna dużo wpływa również na bezpieczeństwo i na utrwalenie granic. Ale nie wystarcza działalność min. skarbu, nie wystarcza utrwalenie waluty, sanacja skarbowa, nie wystarcza nawet sanacja gospodarcza, jeżeli mamy na kresach ludność, którą polityka wewnętrzna odstręcza od Państwa, zraża i nęka i stanowi grunt podatny dla państw sąsiednich, nieprzychylnie dla nas usposobionych. Polityka wewnętrzna wymaga reform. Jeżeli panowie szczerze chcecie szukać podstaw wzmocnienia dla naszych sił wewnętrznych, musicie przejść do demokratycznych metod pozyskiwania kresów dla państwowości polskiej, dając mniejszościom szerokie prawa i możności rozwoju, a nie naśladując przedwojenne, w duchu Hindenburga, metody ucisku hakatyzmu i prześladowań. (Oklaski na lewicy).

Wiadomości polityczne

ZJAZD CHAMBERLAINA Z BRIANDEM

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Oświadczają, że konferencja między Briandem a Chamberlainem nastąpi prawdopodobnie natychmiast po wyborach we Francji do rad miejskich, które odbędą się w najbliższą niedzielę.

ANGLJA PODEJMIE ROKOWANIA O PAKT GWARANCYJNY

W odpowiedzi na interpelację jednego z członków Izby gmin Chamberlain oświadczył, że rokowania, tyczące się paktu gwarancyjnego, uległy pewnej przerwie z powodu obecnej sytuacji politycznej w Niemczech, Francji i Belgji. Minister wyraził nadzieję, że rokowania zostaną wkrótce podjęte.

WALKA O SEJM PRUSKI

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego rozpoczęła się rozprawa nad deklaracją rządu. Mówcy centrum i stronnictw demokratycznych oświadczyli, że będą popierali obecny gabinet lewicowy. W kołach sejmowych panuje przekonanie, że gabinet Bauera skazany jest na upadek i że należy liczyć się z rozwiązaniem sejmu.

UDZIAŁ SOCJALISTÓW ŁOTEWSKICH W RZĄDZIE

Wstąpienie socjalistów minimalistów do rządu zostało urzeczywistnione przez nominację deputowanego Salnaisa, byłego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, na stanowisko ministra zdrowia publicznego.

ZGODA RADICZA Z PASICZEM

Pasicz był na audjencji u króla, poczem miał dłuższą rozmowę z przywódcą partji chorwackiej, Pawłem Radiczem, który po tej rozmowie udał się do króla. Zdaniem kół poinformowanych, bliskiem jest porozumienie między rządem a Chorwatami. Chorwaci okazują ustępliwość we wszystkich kwestjach politycznych, żądają jedynie usunięcia z rządu grupy samodzielnych demokratów z Pribicewicem na czele. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia mają być wszystkie zakwestjonowane mandaty posłów chorwackich weryfikowane, następnie rząd Pasicza przez formalną dymisję umożliwi polityczne przegrupowanie. Prawdopodobnie korona powierzy Pasiczowi utworzenie narazie gabinetu koncentracyjnego. Ponieważ misja taka ma mało widoków powodzenia, nastąpi prawdopodobnie utworzenie gabinetu koalicyjnego Pasicza, złożonego z członków stronnictwa radykałów serbskich i chorwackiej partji Radicza.

Zbiórka na oświatę robotniczą

W dniu 1 maja w całej Polsce odbywa się sprzedaż znaczka na rzecz oświaty robotniczej. Dochód ze zbiórki przeznaczony jest na cele Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, zaś w Małopolsce na rzecz **Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza.**

Zbytecznem jest wskazywać na ogrom pracy wykonanej przez te instytucje. Od 25 lat małopolskie Uniwersytety ludowe organizowały odczyty, kursy, biblioteki i czytelnie, wycieczki, chóry i teatry robotnicze, koła sportowe i koła młodzieży. Wojna zadała ciężkie ciosy tej działalności. Obecnie odżywa ona na nowo, rozwija się i krzepnie. Ożywia ją ten sam duch, co i bratnią organizację TUR w byłej Kongresówce: duch walki o wyzwolenie klasy pracującej z pęt ciemnoty i przesądów. Uniwersytety ludowe to tylko jedna z form walki robotniczej, ale forma niezbędna.

Nie będzie dziś ani jednego uświadomionego robotnika, któryby odmówił datku na swą organizację oświatową.

—ooo—

Zjazd Uniwersytetu Ludowego

Dnia 3 maja przedpołudniem odbędzie się w Domu górników w Krakowie przy Al. Krasińskiego 8 pierwszy po wojnie zjazd delegatów oddziałów miejscowych Tow. Uniwersyt. ludowego im. Adama Mickiewicza. Obrady poranne dotyczyć będą spraw organizacyjnych, popołudniu zaś odbędzie się konferencja oświatowa, poświęcona przedewszystkiem sprawie zorganizowania w Krakowie centrali prelegentów.

Z ramienia Głównego zarządu TUR przybędzie na zjazd tow. senator dr. Stefan Kopciński, który też na wieczorku urządzonym tego samego dnia w sali Domu robotniczego będzie mówił na temat: „Demokracja a oświata".

PASZPORTY ZNIESIONE!
(Patrz str. 5-ctal)

KRONIKA

Kraków, 1 maja.

Najbliższy numer „Naprzodu"

z powodu święta 1 Maja wyjdzie z druku dopiero w niedzielę 3 maja rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Towarzyszów korespondentów „Naprzodu"

prosimy o zwięzłe telegraficzne sprawozdania z przebiegu święta 1 Maja.

Redakcja.

—ooo—

Z POWODU ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO 1-GO MAJA dziś w piątek sklepy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych „Proletarjat" w Krakowie, będą przez cały dzień zamknięte.

JEWREINOW W KRAKOWIE. W przejeździe do Pragi bawił dwa dni w Krakowie M. Jewreinow wraz z żoną, witany przez Koło artystyczno-literackie „Helion". Autor „Tego, co najważniejsze" z twórczości polskiej szczególnie interesował się teatrem Wyspiańskiego, zwłaszcza jego dramatami greckiemi; dotąd nie miał sposobności widzenia na scenie żadnej sztuki Wyspiańskiego.

PRACE PIERWSZEGO OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU PRZECIWGRUŹLICZEGO w Krakowie w dniu 16 i 17 maja br. obejmować będą dwie wielkie grupy. Jedna interesująca wyłącznie lekarzy, dotyczy postępów naukowych w dziedzinie gruźlicy i jej leczenia.

W tej grupie będzie Zjazd obradować nad kilku głównemi tematami, które referować będą najwybitniejsi znawcy sprawy, jak dr Seweryn Sterling z Łodzi, dr Stefan Rudzki i dr Kazimierz Dłuski z Warszawy, dr. Kuczewski z Zakopanego. Prócz tego w tym dziale zgłoszono szereg wykładów również treści ściśle lekarskiej. Drugą grupę stanowią tematy, obchodzące prócz lekarzy liczne inne koła, jak przedewszystkiem organizacje pomocy społecznej, samorządy, koła pedagogiczne itd., ale także cały inteligentny ogół.

EMIGRACJA DO FRANCJI. Rekrutacja robotników niewykwalifikowanych (w wieku do 35 r. życia) do pracy w kopalniach węgla we Francji odbędzie się w Krakowie ul. Podzamcze 30, 2 bm. przedpołudniem.

Aresztowania wśród młodzieży

Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do pojawiających się w prasie notatek, informujących fałszywie i tendencyjnie o powodach aresztowania członków „Życia" NZAMS, jak również innych studentów U. J., nie będących członkami tejże organizacji, komunikujemy:

Władze policyjne dokonały aresztowań wśród studentów U. J. za podpisanie drugiego numeru legalnie drukującego się pisma „Pionier", jak też za podpisanie podania do władz o legalizację „Związku Pionierów", dzisiaj jeszcze nie istniejącego w Krakowie. Podczas rewizji u jednego z zaaresztowanych zabrano pieczęć, akta Zarządu i blankiety afiszowe „Życie" NZMAS, zalegalizowanego na Uniwersytecie Jagiellońskim i będącego pod bezpośrednią kontrolą, władzą i opieką Kuratora i władz uniwersyteckich. Pogłoska o wykryciu tajnej drukarni, podana przez niektóre dzienniki krakowskie, jest kłamstwa. Podczas indagacji policyjnej prowadzi się śledztwo w kierunku przynależności i działalności „Życia".

Przeciwko powyższym faktom, godzącym w autonomję Uniwersytetu i organizacyj na Uniwersytecie zalegalizowanych, zarząd „Życia" NZAMS jak najenergiczniej protestuje.

Kraków, 30 kwietnia 1925.

Za Zarząd „Życia" NZAMS:
Zygmunt Młynarski, sekretarz.

* * *

DALSZE ARESZTOWANIA

Policja polityczna w Krakowie przeprowadziła wczoraj wczesnym rankiem rewizje w mieszkaniach osób podejrzanych o komunizm i dokonała siedmiu aresztowań. Aresztowani zostali: Icek Majer Montlak, lat 19, zam. przy ul. Rabina Meiselsa 20, Mojżesz Spatzner, lat 18, ul. Kupa 7, Leon Holzer, lat 23, ul. Długosza 5, Helena Degenówna, lat 27, ul. Rękawka 12, Oskar Auerbach, lat 23, ul. Starowiślna 52, Kallus Mojżesz false Spagatner, lat 25, pl. Wolnica 4 i Adam Tymofijczuk, lat 20, ul. Nadwiślańska 27.

Po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych wszyscy aresztowani odstawieni zostaną do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie, do którego wczoraj odstawiono wszystkich aresztowanych w dniu przedwczorajszym.

Aresztowanie kierownika szkoły Iseppiego na polecenie sędziego śledczego

Jak się dowiadujemy, wczoraj obradowała Izba Radna sądu okręgowego karnego w Krakowie nad sprawą nadużyć natury seksualnej dyrektora szkoły powszechnej Józefa Iseppiego i uchwaliła zarządzić jego aresztowanie.

Ponieważ Iseppi zgłosił się wczoraj do sądu celem podjęcia aktu oskarżenia, przeto sędzia śledczy w myśl uchwały Izby radnej kazał odprowadzić obwinionego do celi więziennej. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

Przypominamy, że Iseppi jako kierownik szkoły zwabił do swej kancelarji małoletnią uczenicę i shańbił ją. Władze szkolne zaraz po wykryciu tego ohydnego przestępstwa zawiesiły w urzędowaniu erotomana, restryngując mu równocześnie pobory do jednej trzeciej.

—ooo—

BACZNOŚĆ TECHNICY DENTYSTYCZNI! — Uczcijmy święto 1 maja gremialnem pochodem. — Zbiórka o godz. 9 przed kawiarnią „Esplanada". Nie powinno żadnego zabraknąć w pochodzie.

BAL OFICERÓW REZERWY okręgu krakowskiego odbędzie się 3 maja w salach kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1. Wstęp 8 zł. od osoby. Początek o 10 wieczór.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE NUMIZMATYKÓW odbędzie się w piątek 1 maja o godz. 6'30—7'30 w Collegium juridicum przy ul. Grodzkiej 53, I. piętro.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. Dnia 29 kwietnia doniosła do policji Marja Litka, zam. przy Rynku dębnickim nr. 18, że poprzedniego dnia koło godziny 9 wydalił się jej syn Adam lat 9 i dotychczas nie powrócił do domu. Chłopiec jest: brunetem, oczy czarne, ubrany w ciemno-granatowy płaszczyk i popielatą czapkę.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. P. Helena Schnitzer, zam. przy ul. Dietlowskiej 19, doniosła do policji, że dnia 29 kwietnia skradł jej nieznany sprawca w lokalu Kasy skarbowej przy ul. Wiślnej, kwotę 600 zł. z torebki ręcznej.

SZAJKA ZŁODZIEI POD KLUCZEM. Organa policyjne EUŚ aresztowały pod zarzutem zbrodni kradzieży garderoby z zamkniętych i niezamkniętych mieszkań niejakich: Pióreckiego Stefana, lat 14, Sułka Władysława, lat 16, Szostaka Franciszka, lat 17, Paduchowicza Bronisława, false Żebrowskiego Mieczysława lat 16, Lepiarza Edwarda, lat 14, Perechimiaka Michała lat 15, oraz jako paserkę Kleczko Agatę, lat 77, wszystkich z wyjątkiem ostatniej bez stałego miejsca zamieszkania. Nadto za współudział we wspomnianych kradzieżach, wygotowano doniesienie karne, przeciwko Cyganowi Stanisławowi, lat 22, Cygan Anieli, lat 20, Glassmanowi Ignacemu, lat 19, Patynie Józefie, lat 28, Więckowi Franciszkowi, lat 26, Pawłowskiemu Stanisławowi, lat 24, wszystkim z Krakowa. Wymienionym na wstępie udowodniono kradzieże w 24 wypadkach na szkodę całego szeregu osób. Aresztowanym i ich paserom część rzeczy odebrano i poszkodowanym zwrócono, a samych odstawiono do aresztów sądowych. Sprawcy okradali mieszkania w ten sposób, że chodzili po domach żebrząc a skonstatowawszy nieobecność domowników, otwierali drzwi wytrychem lub dobranym kluczem i kradli upatrzone przedmioty.

SPECJALISTA OD BIŻUTERJI. Organa policyjne EUŚ aresztowały poszukiwanego listami gończymi Władysława Jakóbika false Stawskiego, lat 24, z Krakowa. Wymienionemu udowodniono kradzież ubrania i biżuterji wartości 1000 zł na szkodę Józefa Stachowskiego, przy ul. Królewskiej L. 50, kradzież większej kwoty pieniędzy na szkodę Karola Stacha, prof. gmin. ul. Filipa i kradzież biżuterji na szkodę Stanisława Patolskiego, urzędnika pocztowego z Katowic.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 7 „Juljusz Cezar". W wczoraiszem przedstawieniu arcydzieła Szekspira odtworzył rolę Antoniusza p. Wł. Krasnowiecki, który odtąd kreował będzie tę postać naprzemian z p. Szymańskim. Zresztą pozostaje niezmienioną obsada premierowa. W niedzielę dnia 3 maja popołudniu w Domu Żołnierza Polskiego (ul. Mogilska 4) pod reżyserją p. M. Jednowskiego komedja A. Fredry „Damy i Huzary", wieczorem „Kościuszko pod Racławicami".

Z TEATRU BAGATELA. Komedja francuska „Gitara i jazz-band" ukaże się jeszcze trzy razy: dzisiaj, w sobotę i w niedzielę wieczorem, z pp. Relewicz-Ziembińską, Wernicz, Zbuckim w głównych rolach. Popołudniowe przedstawienia w sobotę i w niedzielę wypełni „Sonata Kreutzerowska" z pp. Bruczową i Kwiatkowskim w rolach naczelnych. W najbliższych dniach na repertuar wchodzi poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt" w tłumaczeniu Jana Kasprowicza. — Peer Gynta grać będzie Karol Adwentowicz. Reżyser p. Barwiński przygotowuje wspaniałą oprawę dekoracyjną i kostjumową.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś premjera operetki „Trzy stare pudła" z Elną Gistedt, Czernekówną, Wirską, Dąbrowską, Wesołowskim i Pilarskim (jun.). Nowa wystawa i kostjumy. Balet układu Ciesielskiego. W sobotę popoł. po cenach zniżonych „Manewry jesienne" a w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Hrabina Marica".

KABARET W DOMU ARTYSTÓW PRZY PL. ŚW. DUCHA. Począwszy od soboty 2 maja br. odbywać się będą co tydzień w sali Domu artystów przy pl. św. Ducha wieczory artyst.-kabaretowe pod kierunkiem reż. T. Leszczyca. W pierwszym wieczorze przyrzekli współudział następujący artyści scen krakowskich: pp.: Martówna (taniec), Sroczyńska (śpiew), Targalski-Czarliński Leszczyc (monologi humoryst.), ponadto sekstet wędrownych śpiewaków z „Polecha". Stroną muzyczną wieczoru kieruje kompozytor Meyerhold. Początek o godz. 9 wieczorem, po kabarecie zabawa taneczna. Bilety na miejscu od godz. 4 pop.

PASZPORTY ZNIESIONE!

(Patrz str. 8-cia!)

Z Polski

PROCES PRZECIW POSŁOM SEJMOWYM. Rozprawa przeciw posłom Wasyńczukowi, Kozickiemu i Czuczmajowi odbędzie się przed sądem karnym we Lwowie dnia 6 maja. Poseł Wasyńczuk wniósł prośbę o wezwanie jako rzeczoznawców szeregu wybitnych polityków państw zachodnio-europejskich, sąd jednak orzekł, że zgodzi się na to, jeżeli oskarżeni pokryją koszta sprowadzenia tych świadków. Wobec tego pos. Wasyńczuk zwrócił się do wszystkich prawie premierów większych państw europejskich z prośbą, aby przybyli na rozprawę.

Z zagranicy

ZGON JANA STYKI. Donoszą z Rzymu, iż zmarł tam onegdaj slawny malarz polski Jan Styka, uczeń Matejki. Jednym z najbardziej znanych jego obrazów jest obraz alegoryczny „Polonia", wiszący w sali ratuszowej we Lwowie. Do spółki z Wojciechem Kossakiem malował słynną lwowską panoramę racławicką.

ZA FAŁSZOWANIE BANKNOTÓW POLSKICH. Sąd przysięgłych w Gdańsku skazał na trzy lata ciężkiego więzienia Mortkę Mrozowicza, a jego wspólników na 2 lata za rozpowszechnianie na terenie Gdańska fałszywych banknotów pięciozłotowych.

POGŁOSKI O ZAMACHU NA HINDENBURGA. We środę w Berlinie rozeszły się pogłoski o zamachu na prezydenta Rzeszy Hindenburga. Biuro Wolffa oświadcza, że pogłoski te są bezpodstawne.

Hindenburg za 14 dni obejmie rządy

Berlin (PAT). Zaprzysiężenie nowego prezydenta Rzeszy nastąpi prawdopodobnie **dopiero za dni 14**, po ukończeniu prac przez trybunał wyborczy.

W PROGRAMIE: ANEKSJA AUSTRJI

Berlin (PAT). Dzienniki szwajcarskie donoszą z Monachjum pod datą 29 bm.: Na krótko przed wyborem na prezydenta Rzeszy, Hindenburg wziął udział w obradach w Hannowerze i w czasie tej konferencji jako pierwszy punkt programu partji prawicowej podniósł sprawę aneksji Austrji. Bawarja została wybrana jako centrum działalności dla zrealizowania powyższego celu.

(To są fantazje bez realnej podstawy. Socjaliści austrjaccy nie zgodzą się na przyłączenie do Niemiec, które wybrały Hindenburga prezydentem. Na aneksję, t. j. przyłączenie gwałtem nigdy nie pozwoli ententa. — Przyp. Red.).

Zasądzenie generała Czikla

Wyrok wojskowy o zajścia 6 listopada

Kraków, 1 maja.

Wczoraj rano na rozprawie wojskowej w sądzie wojskowym przesłuchiwali jeszcze obw. gen. Czikel i obw. maj. Biernacki, poczem trybunał udał się na naradę. Narada trybunału trwała od 11 rano do 6 wieczór.

OGŁOSZENIE WYROKU

O godz. 6'15 wieczór otworzono rozprawę jawną. Na sali zebrało się wielu oficerów przeważnie korpusu sądowego oraz dziennikarze.

Przewodniczący trybunału pułk. **Dąbrowski** ogłasza wyrok:

Oskarżony gen. dywizji **Józef Czikel został uznany winnym** występku z § 141 ust. 1 i 2 wojsk. k. k. popełnionego przez to, że dnia 6 listopada 19 3 r. w trakcie akcji wojskowej, już po użyciu broni przez wojsko, po śmierci dwóch oficerów i 14 szeregowych z ręki tłumu, po zranieniu ponad 100 wojskowych i zniszczeniu olbrzymiej ilości materjału wojskowego, zamiast doprowadzić do rozpędzenia tłumu, przywrócenia porządku, odebrania broni i uwolnienia uwięzionych tj. osiągnięcia właściwego celu interwencji wojska, poddał się w zupełności wbrew przepisom instrukcji i wstrzymał interwencję wojska, utrwalając przez to władzę i społeczeństwo w mniemaniu prawdziwości rozszerzanych wersyj o zupełnej kapitulacji i niesubordynacji wojska. Nadto uznany został gen. Czikel winnym występku z § 147 wkk., t. j. niedozoru nad podwładnemi organami przy spełnianiu czynności służbowych. **Za czyny te trybunał skazał gen. dywizji Józefa Czikla na karę zamknięcia w twierdzy przez 3 miesiące.**

Natomiast gen. Czikel został uwolniony od zarzutów: 1) że zmienił dowódcę bataljonu asystencyjnego; 2) że udzielił władzom administracyjnym niewystarczającej pomocy i 3) że wysłał kawalerję i auta pancerne na miejsce rozruchów.

Oskarżeni kapitan Mieczysław Obiedziński oraz por. Tadeusz Skarski i por. Wacław Nowakowski zostali uznani winnymi występku z § 141 wkk., popełnionego przez to, że mimo pouczenia dnia 5 listopada 1923 r. o przepisach instrukcji asystencyjnej i otrzymania rozkazu pouczenia o nich swoich oddziałów, rozkazu tego nie wykonali, co pociągnęło za sobą rozbrojenie pół baonu 16 pp., pełniącego na ul. Dunajewskiego służbę asystencyjną.

Dalej wymienieni **trzej oskarżeni**, dopuściwszy do siebie i swych oddziałów tłum, zachowali się biernie, wobec usiłowań tłumu, zmierzających do skłonienia szeregowych do niesubordynacji, a po przerwaniu kordonu policyjnego nie wydali zarządzeń ,celem przywrócenia porządku publicznego, lecz zezwolili na zdjęcie bagnetów, z czego skorzystał tłum i rozbroił obie kompanje.

Nadto kapitan **Obiedziński** uznany został winnym występku z § 141 ust. 1 i 2, popełnionego przez to, że z obawy przed osobistem niebezpieczeństwem zapewniał tłum, iż strzelać nie będzie.

Za czyny te został kapitan Obiedziński skazany na zamknięcie w więzieniu przez 2 miesiące, z wliczeniem 6-tygodniowego aresztu śledczego, przyczem trybunał orzekł zwolnienie go z wojska, zaś por. Skarski i Nowakowski, każdy na 4 tygodnie aresztu z wliczeniem aresztu śledczego od 19 listopada do 13 grudnia 1923 r.

Natomiast wszyscy trzej obwinieni zostali uwolnieni od zarzutu zbrodni tchórzostwa, a nadto od poszczególnych punktów oskarżenia, nie objętych tenorem wyroku zasądzającego.

Wreszcie major Wacław Biernacki został uwolniony od winy i kary.

MOTYWY WYROKU

W motywach **podniósł przewodniczący przedewszystkiem, że instrukcję o asystencji wojskowej uznał jako zasadniczy przepis, którego nieznajomością nie może się żaden oficer w czynnej służbie tłomaczyć.** Co do oskarżonego gen. Czikla, uznał trybunał, że miał prawo jako dowódca zmienić komendanta baonu asystencyjnego bez tłomaczenia się komukolwiek z tego zarządzenia. Pomoc, udzieloną władzom administracyjnym, **uznał trybunał za zupełnie wystarczającą, natomiast przyjął** niedopatrzenie gen. Czikla wobec podwładnych mu organów i uznał go dlatego winnym występku z § 147 wkk.

Co do użycia kawalerji, to trybunał uznał je jako błąd taktyczny, stwierdził niejasność rozkazów i pewną nieumiejętność przy posługiwaniu się poszczególnemi jednostkami bojowemi, jednak nie mógł trybunał w użyciu kawalerji dopatrzyć się znamion występku z § 141 wkk., a w gen. Czikiu nie leży wina za rozbicie 8 p. ułanów.

Co do wstrzymania akcji wojskowej, **trybunał** nie podzielił zapatrywania gen. Czikela, **jakoby niewykonanie akcji do końca było dyktaturą wojskową, lecz uznał, że gen. Czikel poddał się władzy cywilnej wbrew wyraźnemu brzmieniu odnośnego przepisu** instrukcji asystencyjnej. **Dopuścił** się zatem występku z par. 141 ust. 1, z wkk. Przy wymiarze kary trybunał przyjął, jako okoliczności **obciążające**: długoletnie doświadczenie wojskowe gen. Czikela, oraz okoliczność, że w całej akcji liczył się z politycznemi względami i okazał niezdecydowanie, zaś jako **okoliczności łagodzące** nieposzlakowaną przeszłość, **zupełną nieudolność cywilnych władz administracyjnych, naprężoną ówczesną sytuację polityczną**, oraz działanie z zupełnie dobrą wiarą.

Wreszcie przewodniczący umotywował zasądzenie pozostałych oskarżonych i uwolnienie maj. Biernackiego, poczem ogłosił, że od wyroku powyższego i od wymiaru kary mogą obie strony odwołać się do dni trzech.

Na razie ani prokurator, ani obrońcy nie zgłosili odwołania. O godz. 7 wieczorem opuścił salę rozpraw trybunał i oskarżeni.

Ostra krytyka działalności ministerstwa spraw wewnętrznych i policji

Mowa tow. posła Pragiera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozważano budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Referował poseł Rusinek (Piast), który poddał ogólnym uwagom budżet tego resortu. Następnie zabrał głos tow. poseł **Pragier**, który stwierdził, że ministerstwa spraw wewnętrznych wykazuje dużą produktywność w przedmiocie ustaw o charakterze **represyjnym**, a nie wnosi do Sejmu gwarantujących swobody obywatelskie. Następnie krytykuje ustawę o cudzoziemcach. Stwierdza, że tego rodzaju **ustawy kompromitują nas zagranicą.** Linja polityki ministerstwa spraw wewnętrznych jest linją łamaną. **Policja jest brutalna a jednocześnie niedołężna.** Samosąd dokonany przez Muraszkę oświetla stosunek defenzywy wobec przestępców i własną autonomję polityczną oraz pewność bezkarności w razie samowoli. Jesteśmy właśnie w pełni sezonu majowego. **Aresztowania przed 1 maja przypominają środki zapobiegawcze,** jakie stosowała Rosja dla utrudnienia obchodu majowego. Świadczy to o **stronniczem stanowisku władz policyjnych w walce klasowej.** Następnie krytykuje poseł Pragier politykę Rady ministrów w sprawach kresowych. Przypomina represyjne zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, stwierdzając, że **w programie PPS jest szeroka autonomja dla narodu ukraińskiego i białoruskiego.** Jednakże — mówi dalej tow. Pragier — nie możemy towarzyszyć ich uczuciom, **o ile wybiegają poza granice państwa.**

Stwierdza dalej, **że ministerstwa** spraw wewnętrznych **nie opanowało jeszcze** swojego resortu a pragnie go jeszcze rozszerzyć przez uzyskanie wpływu na szkolnictwo. Minister Ratajski niedawno mówił, **że jest** ministrem policji, to jest że chciałby być ministrem policji, bo **ta policja nie wygląda na to, żeby miała ministra.** Gdy sprawę aprowizacji przekazano jego resortowi, stwierdził on na Radzie spożywców, że sprawę tę należy pozostawić swobodnemu biegowi na rynku spożywców, bowiem dotyczy to zaledwie 10 proc. ludności państwa a mianowicie robotników i ludności miejskiej. Pozwolę sobie w tym celu pójść za pewną analogją organiczną: Przypuśćmy, że p. minister spraw wewnętrznych waży 60 kg. a mózg jego 3 kg, tj. tylko 5 proc. Czy bez tych 5 proc. mógłby on być ministrem?

Przechodząc do dalszych spraw, oświadcza tow. Prager, **że PPS będzie walczyła o utrzymanie dotychczasowego prawa wyborczego,** a usiłowania **wprowadzenia pluralności będziemy uważać za dążenie do zmiany ustroju państwowego na politycznie klasowy.**

Nie mamy zaufania do ministra spraw wewnętrznych i wnosimy **o skreślenie 100 zł. z jego osobistego etatu.**

Następnie zabrał głos pos. **Kozłowski** ze Związku lud.-narod., który w ogólnych zarysach wypowiedział się za budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, dalej pos. **Grünbaum** z Koła żydowskiego, który wymienia cały szereg nadużyć policyjnych, stwierdza, że **policja do swych celów używa ludzi, którzy byli karani kryminalnie, wszelkiego rodzaju mętów.** Oświadcza, że Koło żydowskie będzie głosowało przeciw budżetowi ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po przemówieniu pos. Grünbauma przerwano posiedzenie do godz. 4'30. Po przerwie zabrał głos pos. **Jeremicz** z klubu białoruskiego. Wskazując na fatalną działalność policji, oświadczył, że będzie głosował przeciw budżetowi tego ministerstwa. Takie samo stanowisko **zajął pos. Podhirski** z klubu ukraińskiego. Następnie zabrał głos pos. **Holeksa** z klubu chrześcijańsko-demokratycznego. Całe przemówienie Holeksy skierowane jest wybitnie **przeciw Thuguttowi** i ku obronie Ratajskiego.. Przemówienie pos. Holeksy było demonstracyjnie oklaskiwane przez prawicę Sejmu. Następnie zabrał głos pos. **Bogusławski** z Wyzwolenia przeciw budżetowi. Z kolei przemawiał pos. **Popiel**, prezes NPR, który stwierdził, że najwyższy czas, aby **p. Ratajski powrócił do Poznania** na swoje poprzednie stanowisko, albowiem będzie to wtedy właściwy człowiek na właściwem miejscu. P. Ratajski **nie orjentuje się w ministerstwie spraw** wewnętrznych. Mówca mu współczuje, jednakże oświadcza, **że nie może tolerować takiej gospodarki**

Posiedzenie w dalszym ciągu trwa.

W piątek 1 maja i w sobotę posiedzenia Sejmu nie odbędą się.

Walki na ulicach Sofji

Sofja (PAT). Wczoraj ponownie na przedmieściu Sofji oblegano okopanych komunistów. Po 24 godzinach strzelaniny, dzięki użyciu armat, okopy zdobyto. Jeden z komunistów został ujęty. Zginęło 8 żołnierzy, około 10 odniosło rany.

ARESZTOWANIE ROSJAN

Sofja (PAT). W Fipopow przeprowadzono rewizję, w czasie której aresztowano kilku podejrzanych osobników. Policja aresztowała 13 Rosjan w piwnicach, gdzie znajdował się również magazyn amunicji.

Sofja (PAT). Oskarżony o udział w zamachu przywódca stronnictwa agrarjuszów, Granczarow odnaleziony został przez policję na jednym ze skwerów podmiejskich. Otoczony przez policję, Granczarow odmówił poddania się i został zabity. Właściciela fermy aresztowano jako współwinowajcę.

PROCES O ZAMACH W KATEDRZE

Sofja. (PAT) Śledztwo w sprawie zamachu w katedrze zostało ukończone. Akt oskarżenia został już wygotowany. Prokuratorja stawia wniosek **kary śmierci** na 8 oskarżonych, mianowicie: Friedmana, Abadrlewa, Kossowskiego, Petriniego, Kolwowa, Dimitrowa, Ziagorskiego i Ganczarowa. Inni oskarżeni mają otrzymać w myśl aktu oskarżenia długoletnie więzienie. Do sprawy powołano 46 świadków.

Socjaliści niemieccy nie łączą się z komunistami

Berlin (PAT). Partja socjal-demokratyczna odrzuciła propozycje komunistów w sprawie utworzenia jednolitego frontu socjalno-demokratyczno-komunistycznego.

PRZEGLĄD LITERACKI

„GŁOS NIEZALEŻNY". Ukazał się majowy numer „Głosu niezależnego", czasopisma, wydawanego w Krakowie przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akademickiej). Numer ten ma 20 stron objętości, zdobny jest w barwną okładkę i całostronicowy rysunek Jana Rozwadowskiego. Z treści numeru wymieniamy odezwę socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży, rozprawę Ottona Bauera „Naród i narodowość", dłuższy artykuł o „Przedwiośniu", sprawozdania z organizacyj młodzieży i oświatowych, przegląd życia akademickiego, korespondencję z Ameryki i t. d. — Cena egzemplarza 60 groszy, do nabycia w administracji „Naprzodu".

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 1 maja.

ROZPRAWA O STRAJK POCZTOWCÓW W LISTOPADZIE 1923

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw tow. Karolowi Kornickiemu, Józefowi Teperowi, Walerjanowi Dąbrowskiemu, Janinie Persowskiej, wszystkim funkcjonarjuszom pocztowym, oraz przeciw tow. Janowi Packanowi, nadzorcy magazynów kolejowych. Tow. Kornicki oskarżony był o to, że w dniu 7 listopada 1923 przez zastraszenie chciał odciągnąć urzędników pocztowych w urzędzie Kraków Nr. 2 od pracy i namawiał ich do wzięcia udziału w ówczesnym strajku listopadowym. Nadto tow. Kornicki i reszta oskarżonych starali się strajk rozszerzyć i pochwalali go, występując wrogo przeciw łamistrajkom.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał tow. Kornickiego na 4 tygodnie więzienia, umorzonego aresztem śledczym, resztę zaś oskarżonych uwolnił od winy i kary. Kornickiego, Teppera, Dąbrowskiego i Persowską bronił adw. dr. Woźniakowski, Packana zaś adw. dr. Bross.

—ooo—

O SZPIEGOSTWO

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko sierżantowi Wilhelmowi Majchrowi z 6 dywizjonu piechoty, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Jak już swojego czasu donosiliśmy, Majcher pozostawał na usługach agenta sowieckiego Utjana, który był herszteni szajki szpiegowskiej na rzecz sowietów w Polsce. Działalność oskarżonego polegała na tem, że pracując w kancelarji dywizjonu, wykradał tajne dokumenta wojskowe, które następnie za pieniądze pozbywał przez pośredników Utjanowi. Aresztowany przez żandarmerję wojskową, stanął w ubiegłym roku przed trybunałem wojskowym, jednak wobec niestawienia się świadków, rozprawę wówczas odroczono.

Wczoraj na rozprawie prokurator wojskowy, podpułk. Dr. Bartik, wniósł o tajność procesu ze względu na interes Państwa. Trybunał przychylił się do wniosku oskarżyciela, wobec czego rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zapadł wyrok, skazujący Majchra na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących. Przewodniczył pułk. K. S. Janczewski, bronił adw. dr. Birnbaum.

—ooo—

PRZEZ ZABRANE SPODNIE WYGRANY STRAJK

W czasie strajku krawców we wrześniu 1924 r. w Krakowie, majstrowie postanowili złamać strajk przez oddawanie ubrań do roboty t. zw. chałupnikom. Organizacja zawodowa krawców odpowiedziała na to w ten sposób, że mężowie zaufania udali się do „chałupników" i zabrali im wszystkie spodnie, oddane przez majstrów do roboty. Na skutek tego majstrowie zrobili doniesienie przeciw mężom zaufania o kradzież, zbrodnię gwałtu publicznego i t. d. Prokuratura oskarżyła tow. Bulandę, Skoczka, Flesara, Marczaka, Kletka i Kalembę o naruszenie ustawy koalicyjnej. Po przeprowadzonej rozprawie sso. dr. Łopacki wydał wyrok, uwalniający wszystkich od winy i kary. Bronił adw. dr. Rosenzweig.

PASZPORTY ZNIESIONE!

(Patrz str. 8-ma!)

TELEGRAMY

POLSKA ZRZEKA SIĘ POŻYCZKI FRANCUSKIEJ

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Ambasador Chłapowski zawiadomił rząd francuski, że Polska nie podejmie ostatniej raty pożyczki przyznanej przez Francję. Ostatnia rata wynosi około 60 miljonów franków.

ZARZĄDZENIA NA 1 MAJA W PARYŻU

Paryż. (AW) Pochody i manifestacje uliczne w dniu 1 maja we Francji zostały zakazane. Dozwolono tylko na zgromadzenie pod gołem niebem w punktach z góry oznaczonych. Ulice Paryża będą obserwowane z samolotów krążących nad miastem. W razie, gdy obserwatorzy zauważą jakieś podejrzane zbiegowiska, dadzą znać radiotelefonicznie do policji, która natychmiast wyśle na miejsce swoje oddziały.

1 Maja — święto proletarjatu!

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W piątek 1 Maja 1925 o godzinie **10** przedpołudniem odbędzie się **w Krakowie na placu św. Ducha = przy ulicy Szpitalnej** (w razie deszczu w sali teatru „Nowości“ przy ulicy Rajskiej)

Publiczny wiec demonstracyjny

z porządkiem dziennym:

1) Pokój światowy. — Międzynarodowe braterstwo ludów.
2) Ochrona pracy. — Ubezpieczenie społeczne na starość.
3) Walka o równe, powszechne, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne prawo wyborcze do gminy.

Przemawiać będą posłowie socjalistyczni i radcy miejscy.

Po zgromadzeniu

pochód manifestacyjny krakowskiej klasy robotniczej.

O godzinie **5 popoł.** w sali **Starego Teatru** (przy ul. Jagiellońskiej)

Uroczysta Akademia Socjalistyczna.

Na program obok przemówień złożą się produkcje muzyczne, śpiew chóru „Lutni Robotniczej“, deklamacje itd.

Bilety po 2 i 1 zł. wcześniej do nabycia w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

O godzinie 8·30 wieczorem, staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w Domu Górników, Aleja Krasińskiego 8

Uroczysty Wieczorek

a następnie

Zabawa taneczna.

Towarzysze! Towarzyszki!

W dniu 1 maja, w dniu święta robotniczego musi ustać praca we wszystkich przedsiębiorstwach, fabrykach i warsztatach!

Klasa robotnicza całego świata w dniu 1 maja manifestuje **dążenia programu socjalistycznego** do zupełnego wyzwolenia społecznego, politycznego i gospodarczego klasy robotniczej z niewoli kapitalistycznej!

Niech żyje międzynarodowe braterstwo Ludów!
Niech żyje pokój świata!
Niech żyje socjalizm!
Niech żyje 1 Maja!

Krakowska Rada Robotnicza Polskiej Partji Socjalistycznej.

Z ruchu socjalistycznego

PRZECIW ZAMACHOWI REAKCJI NA DEMOKRATYCZNE PRAWA WYBORCZE

Dnia 19 kwietnia odbyły się zgromadzenia protestujące przeciw reakcyjnemu projektowi ordynacji wyborczej do ciał samorządowych. I tak w Trzebini referował tow. Dederko z Krakowa, przewodniczył tow. Szuwara; w Myślachowicach referował tow. Kühner z Krakowa, przewodniczył tow. Gąsior; w Trzebionce referował tow. Dederko, przewodniczył tow. Dudziak; w Młoszowej referował tow. Szuwara, przewodniczył naczelnik gminy tow. Urbańczyk. Na wszystkich powyższych zgromadzeniach uchwalona została jednogłośnie następująca rezolucja:

Zgromadzeni robotnicy i chłopi na zgromadzeniu PPS w dniu 19 kwietnia br. będąc głęboko przekonani, że projekty: 1) rewizja konstytucji z dnia 17 marca 1921, 2) wprowadzenie pluralnego systemu wyborczego do samorządu, projekt wysuwany prze prawicę obecnego Sejmu, są zamachem na prawa obywatelskie ludu pracującego w Polsce i dlatego protestują przeciwko nim z całą stanowczością.

Zebrani bezwzględnie żądają: równego, bezpośredniego, tajnego, powszechnego i proporcjonalnego prawa wyborczego do samorządu gminnego w mieście i na wsi.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie Związkowi parlamentarnemu posłów PPS za dotychczasowe stanowisko w sprawie samorządu, i gdyby reakcja pomimo protestu mas ludowych chciała narzucić reakcyjne reformy — zebrani ślubują uroczyście stanąć na wezwanie PPS do walki, użyć wszelkich sił i środków, by nie dopuścić do złamania zasady władzy ludu w Polsce. Powyższe rezolucje zostały podpisane przez obywateli każdej gminy i przesłane na ręce klubowi posłów PPS.

ZGROMADZENIE PPS W DĘBICY

Dnia 26 kwietnia odbyło się tu, po zgromadzeniu zawodowem kolejarzy, zebranie polityczne. Przybyło wielu obywateli. Tow. Rejman z Krakowa w dwugodzinnym referacie przedstawił sytuację polityczną w państwie, omówił pracę na terenie sejmowym i przedstawił jak prawica z Piastem dąży do obalenia pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej do gmin i Sejmu, przez wprowadzenie pluralności. W dyskusji protestowano przeciwko naruszeniu w jakikolwiek sposób pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, piętnowano zachłanność obszarników i fabrykantów, którzy w niemożliwy sposób wykorzystują klasę pracującą podczas tak silnego bezrobocia w Polsce i domagano się stworzenia Komitetu miejscowego PPS, któryby był w stałym kontakcie z Krakowem. — Wobec tego przystąpiono do wyboru, podczas którego wybrano Misiewicza Józefa, Kulę Feliksa, Głąba Franciszka, Krupickiego Józefa i Sobaczyńskiego Teofila. W końcu uchwalono rezolucję protestującą przeciwko wprowadzeniu pluralnego prawa wyborczego do gminy. Rezolucję tę wszyscy podpisali i postanowili wysłać ją do marszałka sejmu.

PASZPORTY ZNIESIONE!

(Patrz str. 8-cie!)

1 Maja 1925

REZOLUCJA

CKW PPS poleca przyjęcie na wszystkich wiecach pierwszomajowych następującej rezolucji:

Zgromadzeni w dniu 1 maja uczestnicy wielkiego święta proletarjatu ślubują prowadzić walkę niezłomną o wyzwolenie ludu pracującego aż do ostatecznego zwycięstwa Socjalizmu.

Zebrani pod czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej oświadczają swą wierność jej ideałom i hasłom i ślubują pracować wytrwale w doli i w niedoli, na wszystkich placówkach dla zadań tych urzeczywistnienia.

Zgromadzeni wzywają całą klasę pracującą do stanowczej walki o **PRAWDZIWY POKÓJ POWSZECHNY, O ZABEZPIECZENIE NIEPODLEGŁOŚCI**, o wprowadzenie w życie zasad **RZETELNEJ CAŁKOWITEJ DEMOKRACJI** w ustroju Państwa i w prawach obywateli.

Zgromadzeni oświadczają, że odeprą z pełną energją wszelkie **ZAMACHY REAKCJI NA ZDOBYCZE SPOŁECZNE I POLITYCZNE PROLETARJATU**, w szczególności na 8-godzinny dzień pracy i na demokratyczne prawo wyborcze do Sejmu i Samorządu.

Zgromadzeni domagają się zastosowania w życiu przepisów Konstytucji, gwarantujących **MNIEJSZOŚCIOM NARODOWYM ICH SŁUSZNE PRAWA**, protestują **PRZECIWKO POLITYCE ADMINISTRACYJNEJ** na Ziemiach Wschodnich, żądają **AUTONOMJI TERYTORJALNEJ** dla mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, jako zamieszkujących zwarte obszary.

Zgromadzeni stwierdzają konieczność solidarnej walki ludu pracującego miast i wsi żądają:

1) energicznej i skutecznej walki z bezrobociem, uruchomienia przemysłu, rozwoju ruchu budowlanego;
2) reformy rolnej, przeprowadzonej w myśl potrzeb proletarjatu rolnego, małorolnych i całego kraju;
3) rozwoju ubezpieczeń społecznych;
4) stanowczej walki z drożyzną.

Zgromadzeni potępiają jaknajostrzej działalność wszystkich tych grup, które szerzą zamęt wśród robotników, rozbijają siły proletarjatu i wiodą go na manowce szkodliwe i zgubne, a więc komunistów, t. zw. niezależnych, chadeków i NPR.

Zgromadzeni zasyłają bratnie pozdrowienia partjom socjalistycznym i organizacjom robotniczym całego świata, walczącym w duchu wielkich zadań międzynarodowego Socjalizmu.

—ooo—

Porządek pochodu 1 Maja

W KRAKOWIE:

1) Sztandar partyjny, 2) Posłowie, senatorowie, Rada Rob., Rada Zawodowa, radcy miejscy, redakcja „Naprzodu“, 3) Lutnia Robotnicza, 4) Młodzież akademicka, 5) Metalowcy I i II grupa, magazyny żywnościowe, 6) Organizacja pracowników kasy chorych i Spółdzielni, 7) Kolejarze z muzyką, 8) Budowlani (murarze, cieśle, kaflarze), 9) Stolarze, 10) Kelnerzy, 11) Drukarze i pokrewne zawody, 12) Technicy dentystyczni, 13) Krawcy, 14) Kolejarze (Podgórze z muzyką), 15) Piekarze i pokrewne zawody, 16) Tytoniowi, 17) Organizacja kobiet, 18) Magazynowi, 19) Malarze, 20) Tapicerzy, 21) Fryzjerzy, 22) Robotnicy użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, służba miejska, straż pożarna), 23) Tramwaj, 24) Organizacje z Podgórza z muzyką i Borek Fałęcki, 25) Stróże, 26) Prądnik Czerwony i inne organizacje dzielnicowe, 27) Legja.

W pochodzie idziemy czwórkami! Każdy uczestnik pochodu zaopatrzy się w partyjny goździk majowy!

Wszystkie organizacje zbiorą się o godz. 9-tej przed Domem Rob. przy ul. Dunajewskiego L. 5.

Kolejarze ugrupują się przy ul. Lubomirskich, skąd ruszą przed Dom Rob. przy ul. Dunajewskiego. Zakłady użyteczności publicznej zbiorą się pod remizą tramwajową przy ul. Wawrzyńca — skąd razem z Podgórzem i Borkiem Fałęckim przybędą na plac Ducha.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Szaleją ze złości i nienawiści klerykali, że klasa robotnicza silna solidarnością gromadzi się masowo tylko pod sztandarem PPS. Odpowiedzią na ich oszczerczą kampanję przeciw socjalizmowi będzie potężna manifestacja krakowskiej klasy robotniczej w dniu 1 Maja.

Pochód 1 Maja odbędzie się bez względu na pogodę!

Także w razie deszczu zbiorą się organizacje w punktach zbornych, gdzie otrzymają dalsze zlecenia.

Krakowska Rada Robotnicza PPS

Wycieczka TUR do Wiednia

—o—

Wiedeń, 19 kwietnia.

Przyjechałem do Wiednia, aby przygotować wszystko na miejscu dla wycieczki TUR, planowanej na 31 maja br.

Wszystkie przygotowania pomyślnie zakończyłem. Dużą pomoc okazali mi tow. dr. Helena Bauerowa i towarzysze z Wydziału oświatowego partii — Thaler, a zwłaszcza Jenschik. Przyjrzałem się tu organizacji robotniczych wycieczek zagranicznych, kierowanej przez wspomniany wydział. W roku bieżącym zapisanych uczestników, którzy zapłacili lub jeszcze płacą swoje raty (robotnicy uiszczają należytości ratami przez całą zimę), jest około 2 tysiące. Zorganizowane są wycieczki do Szwajcarji (8 dni), na morze Śródziemne i do Włoch (12 dni), nad Adrjatyk (8 dni). Oto przedemną pięknie wydana broszura, zawierająca dokładne programy, obliczenia ratalne, mnóstwo ilustracyj z wycieczek przeszłorocznych, opis miejscowości, które ma się zwiedzić w roku bieżącym i t. d. Komitet wycieczkowy wydaje nawet własne pismo ilustrowane, poświęcone „Kulturze urlopów“ — miesięcznik „In die weite Welt“. W Nr. 3 (marcowym) tego czasopisma znajdujemy program wycieczek już na rok 1926; projektowane są wycieczki do Paryża, do Włoch etc. Tow. Jenschik zapewniał mnie, że w jednym z najbliższych lat zorganizowana zostanie wycieczka — do Ameryki. Wycieczki bowiem zagraniczne — mimo ciężkie dla Austrji czasy — mają niezwykłe powodzenie. Rozpytywano mnie, czy dałoby się urządzić wycieczkę do Polski.

Naturalnie, obok wycieczek zagranicznych, istnieje ogromny ruch turystyczny socjalistyczny wewnątrz kraju, zwłaszcza wysokogórski. Specjalne, ilustrowane pismo „Naturfreund“ jest organem potężnego robotniczego Związku „Przyjaciół przyrody“. Właśnie w ostatnich dniach otwarta została w Wiedniu nowa pracownia fotograficzna wyłącznie dla użytku członków Związku, turystów robotników.

Ale wróćmy do naszej własnej wycieczki.

Program pobytu w Wiedniu rozłożyliśmy na 4 dni. Przedstawia się — narazie — jak następuje:

I. dzień. Zwiedzanie parlamentu i ratusza. Przyjęcie przez tow. burmistrza. Wykład tow. H. Bauerowej o austrjackim ruchu robotniczym. Fotografja.

Po południu. Miejska rada szkolna; objaśnienia kierownika tow. Glöckla. Zwiedzenie centrum miasta — Burgu, katedry Stefana etc.

Wieczorem Opera.

II. dzień. Zwiedzenie zamku w Schonbrunn. Stowarzyszenie „Przyjaciół dzieci“. Obiad w Schönbrunnie.

Po południu. Zwiedzenie miejskich prac budowlanych na Fuchsenfeld, tamże bibljoteki robotniczej. Kooperatywy. Zamówiony specjalny wagon tramwajowy.

Wieczorem. Teatr — dramat.

III. dzień. Muzeum sztuki (Kunsthistorisches). — Objaśnień udziela dr. Markowicz. Zwiedzenie redakcji i drukarni „Arbeiterzeitung“ oraz partyjnego wydziału oświatowego. Objaśnień udzielają towarzysze z wydziału.

Po południu. Miejskie ogrody dziecinne. Wycieczka na Kahlenberg — specjalnym tramwajem.

IV. dzień. Galerja sztuki spółczesnej. Dom ludowy (Volksheim).

Popołudnie wolne. Wieczorem odjazd.

Jak widać z powyższego, nasza wycieczka TUR zajmie się przedewszystkiem instytucjami oświatowemi. Dlatego też jest pożądany udział pracowników TUR.

K. Czapiński.

Ruch kolejarski

—o—

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZZK W PODGÓRZU. Dnia 19 kwietnia odbyło się uroczyste odsłonięcie Sztandaru Koła ZZK w Podgórzu. W uroczystości wzięli udział: senator tow. **Misiołek**, prezes ZZK poseł Kuryłowicz, przedstawiciele ciał związkowych ZOZK i sekcyj poszczególnych ze wszystkich prawie działów, jak również i miejscowości całej Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie licznie byli reprezentowani przedstawiciele bratnich organizacyj, tak miejscowych jak i zamiejscowych, następnie zostały nadesłane pisma od posłów PPS i tych Związków, które nie mogły wysłać delegatów na uroczystość. Uroczyste zebranie zagaił prezes Koła kol. Łacheta witając w serdecznych słowach wszystkich delegatów i gości, i wezwał kolejarzy, by się skupili pod jednym sztandarem pracy organizacyjnej i wręczył sztandar prezesowski Związku posłowi Kuryłowiczowi. Poseł Kuryłowicz w dłuższem przemówieniu podniósł znaczenie Związku Zawodowego i walki klasy pracującej, która tylko pod tym czerwonym sztandarem wywalczy sobie lepsze jutro i zupełne wyzwolenie z pod jarzma kapitalistycznego. Wręczając sztandar chorążemu powiedział: „oto jest symbol i znak robotniczy“.

Nastąpiły produkcje chóru, pod batutą kol. M. Więckowskiego, następnie orkiestry smyczkowej pod dyr. kol. Urbańskiego i orkiestry dętej Tow. Harmonji kol. w Podgórzu pod dyryg. kol. Łoski. Następnie przemawiał tow. senator **Misiołek**, który pięknych słowach skreślił rozwój organizacji kolejarzy od powstania PPS aż do chwili obecnej i zachęcił kolejarzy do dalszej owocnej pracy pod tym, nowo odsłoniętym sztandarem. Składali następnie życzenia kol. Bator, imieniem Koła Kraków, wyrażając uznanie Zarządowi Koła miejscowego i zachęcając do wytrwałości na polu pracy organizacyjnej aż do zwycięstwa. Kol. Chudzik im. Związku okr. Kraków, kol. Pellar im. Z. okr. Radom, koło Lublin, kol. Twardowski z Bydgoszczy, tow. Nowakowski imieniem tramwajarzy, kol. Jagła im. PPS Wieliczka, tow. Wielocki imieniem drukarzy, kol. Damkiewicz im. kol. Jędrzejów, kol. Buława im. kol. Lwów, tow. Letzner imieniem metalowców, kol. Nosik im. prac. poczt.-telegr., tow. Zając im. piekarzy, kol. Wójcik im. Kooperatywy związku spółdzielni kolej. Następnie przemówiła przedstawicielka pracowników tytoniowych. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru uroczystość zakończono. Wieczór odegrało kółko dramatyczne utwór p. t. „Stańczyk“, pod reżyserją tow. Antoniego Janczyńskiego. Po przedstawieniu odbyła się towarzyska zabawa. Koło miejscowe ZZK w Podgórzu tą drogą składa wszystkim uczestnikom uroczystości i organizacjom za nadesłane życzenia serdeczne podziękowanie.

DĘBICA. W niedzielę 26 kwietnia odbyło się bardzo liczne zebranie pracowników kolejowych ze wszystkich działów służbowych w Dębicy. Na zgromadzenie to również przybyli masowo także pracownicy z prowincji. Kol. Łachecki w dłuższem przemówieniu przedstawił działalność ZZK w ministerstwie i na terenie sejmowym w sprawie pragmatyki służbowej, uposażenia emerytalnego dla pracowników nieetatowych jak również umundurowania, opieki lekarskiej, przeszeregowania, przemianowania pracowników sezonowych na stałych, ewentualnie na próbnych po jednorocznej nieprzerwanej służbie i przyznania tymże ulg przejazdowych (legitymacji) po dwuletniej nieprzerwanej pracy na kolei. Następnie przedstawił pokrzywdzenie niektórych gałęzi służbowych jak pisarzy wozowych, zwrotniczych, pracowników drogowych itd. W dyskusji zabierało wielu głos domagając się przyznania stałych ryczałtów od przetaczania zamiast premji, zrównania dodatków nocnych personalowi przetokowemu z nadzorcami-przetaczania, jak to było za czasów zaborczych i przyznania umundurowania blokowym i zwrotniczym, pisarzom wozowym, oraz przyznania dodatku wyrównawczego pomiędzy 9 a 10 grupą uposażenia dla starszych konduktorów, nadzorców przetaczania i nadzorców magazynów. — Polski Związek kolejowców obawiając się o swe owieczki, by tym oczy się nie otworzyły i nie przeszły do innego obozu, wysłał na to zgromadzenie dwóch delegatów z Krakowa pp. Biernakiewicza i Setkowicza. W dyskusji p. Biernakiewicz potwierdzał wywody referenta o konieczności organizacyjnej i nawoływał, by ani jednego kolejarza nie brakło w szeregach zawodowej klasowej organizacji. Mówił dużo o bezpartyjności PZK, a na końcu podkreślił, że ma nadzieję, że w przyszłości pozostanie tylko ZZK i PZK. Pan Setkowicz znany na bruku dębickim plótł o wypadkach listopadowych i o żydach, to też wywołał taką wrzawę, że nie dokończył swego przemówienia i czmychnął ze sali. Na wywody powyższych panów z PZK dał wyczerpującą odpowiedź kol. Łachecki, przedstawiając, że jedynie ZZK jest klasową organizacją zawodową, która broni interesów szerokich mas kolejarskich a w końcu przedłożył odpowiednią rezolucję przyjętą jednomyślnie.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Juljusz Cezar“.
Sobota: „Juljusz Cezar“.

TEATR BAGATELA

Piątek: „Gitara i jazz-band“.
Sobota: 4 popol.: „Sonata Kreutzerowska“ (ceny zniżone); 8 wiecz.: „Gitara i jazz-band“

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Trzy stare pudła“ (premjera). (Występ Elny Gistedt).
Sobota: 4 popol.: „Manewry jesienne“; wieczór: „Trzy stare pudła“ (występ gościnny Elny Gistedt).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Sobota: Dr. Adolf Klęsk: Rekonstrukcja twarzy ludzkiej (z obrazami świetlnemi).
Niedziela: Wieczór Konstytucji majowej: Słowo wstępne: prof. dr. Stan. Weiner; recytuje art. dram. Jul. Halewicz.

KINOTEATRY

Nowości: „Ten, którego biją po twarzy“.
Promień: Konduktor 1492 — komedja w 7 aktach.
Reduta: „Pięść tyrana“.
Sztuka: Nibelungi.
Uciecha: Kiedy kobieta zdradza męża — z Józefem Węgrzynem w głównej roli.
Wanda: Nibelungi.
Warszawa: „Europa mówi o tem“.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).